

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gołsem Wieczornym” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ☛  
i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " "  
Zwyczajne 10 " " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
☛ zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej ☛

## Entuzjastyczne przyjęcie premiera Polski w stolicy zaprzyjaźnionego państwa -- Czechosłowacji

PRAGA, 13 kwietnia. (PAT). Prezes rady ministrów Skrzyński przybył tu dzisiaj o godz. 13-ej. Na dworcu, przybranych flagami polskimi, oczekiwali go: minister spraw zagranicznych Benesz, minister poczt dr. Fakta, w zastępstwie premiera Czernego dr. Szamal, szef kancelarii wojskowej prezydenta republiki, gen. Hoppe, poseł Rzeszy polskiej Lasocki w otoczeniu personelu poselstwa i konsultu polskiego w Pradze, konsul polski w Marienbadzie Sadowski, posłowie francuski, rumuński i austriacki, szef francuskiej misji wojskowej, wicemarszałek seimu Stivín, wiceminister spraw zagranicznych dr. Giersa, szef biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Hajek, prezydent policji, prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich Pichl, przedstawiciele kolonii polskiej, klubu polsko-czechosłowackiego oraz akademickiego koła przyjaciół Polski i t. d.

Po powitaniu przez ministra Benesza i posła Lasockiego i przedstawieniu zgromadzonych w sali dostojników, premier Skrzyński, witany przez tłumnie zebraną publiczność okrzykami „Na zdar” odjechał samochodem na Hradczynę, gdzie zastał przygotowane dlań apartamenty. Przed śniadaniem premier Skrzyński złożył wizytę ministrowi Beneszowi, po południu zaś premierowi Czernemu, marszałkom obu izb i prezydentowi miasta. Wieczorem p. prezes rady ministrów będzie obecny na przedstawieniu w teatrze Narodowym, poczem premier Czerny wyda na jego cześć bankiet w salonach zemkowych.

PRAGA, 13 kwietnia. (PAT). Po przyjeździe premiera Skrzyńskiego do Pragi na zamku Hradczyny wywieszono obok sztandaru prezydenta republiki sztandar Polski. Wszystkie gmachy publiczne i wiele domów na ulicach, przez które przejeżdżał premier, również były przybrane sztandarami.

O godz. 19-ej premier Skrzyński udał się do teatru Narodowego. Po ukazaniu się gościom w loży prezydenta orkiestra odegrała hymny narodowe Polski i Czechosłowacji.

Program na dzień 14 kwietnia ustalono, jak następuje: O godz. 10-ej rano konferencja w ministerstwie spraw zagranicznych, około południa odjazd do Lam, audjencja i obiad u prezydenta republiki, o godz. 17-ej premier Skrzyński przyjmie w poselstwie przedstawicieli prasy, po-

czem odbędzie się raut. O godz. 20 w sali hiszpańskiej na zamku odbędzie się bankiet, wydany przez ministra spraw zagranicznych, następnie raut. O godz. 0.30 premier odjedzie specjalnym pociągiem do Wiednia.

### Entuzjastyczne głosy prasy

PRAGA, 13 kwietnia. (PAT). Dzisiejsza prasa popołudniowa w dalszym ciągu

zajmuje się wizytą premiera Skrzyńskiego.

Republikański „Vecer”: Wszyscy czujemy silny powiew historii i z radością witamy fakt, że pomimo drobnych nieporozumień oba bratnie narody zbliżają się z siłą żywiołową.

„Vecerne Ceske Slovo” pisze, że wizyta premiera Skrzyńskiego spotkała się z tak żywiołowym przyjęciem, jakie zgotowano chyba tylko gościom jugosłowiańskim.

## Cel wizyty we Wiedniu zacieśnienie stosunków handlowych i politycznych Specjalny wywiad z kanclerzem Austrii, dr. Rameckiem

WIEN, 13 kwietnia. (PAT). Przedstawiciel P. A. T. został przyjęty przez kanclerza austriackiego dr. Ramecka i otrzymał od niego z okazji zapowiedzianej wizyty premiera Skrzyńskiego następujące uwagi:

Cieszy nas najwięcej, że będziemy mogli jeszcze w tym tygodniu powitać polskiego prezesa rady ministrów, jako gościa rządu austriackiego. Hrabia Skrzyński nie jest nam, Austriakom, obcy. Wizyta jego przyczyni się do zaznaczenia wobec świata istniejących dobrych stosunków między obu państwami. Austriacka opinia publiczna wspomina z zadowoleniem niezwykle przyjazne przyjęcie, jakiego doznali b. kanclerz dr. Seypel i minister spraw zagranicznych Gruenberger w czasie swego kilkudniowego pobytu w Warszawie.

Konferencje wiedeńskie dotyczyć będą szczegółowego omawiania ogólnej sytuacji politycznej.

Pozatem spodziewam się, że omawianie sprawy stosunków handlowo-politycznych między obu państwami przyniesie owocne skutki, tak dla Polski, jak i dla Austrii.

Wiadomo panu, że między Warszawą a Wiedniem toczą się już od dłuższego czasu rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu arbitrażowego. Odnośnie konferencji są już w toku i spodziewam się, że moja rozmowa z szefem rządu polskiego doprowadzi do wspólnego podpisania traktatu.

Od czasu podpisania układu genewskiego z dnia 24 października 1922 r. udało się zapewnić odbudowę gospodarczą naszej republiki. Pełne ustalenie waluty, zrównoważenie budżetu, reformy finansowe, administracyjne i konstytucyjne są wewnętrznymi oznakami tego sukcesu. Nie wyczerpano jednak wszystkiego. Rządowi austriackiemu idzie o to, aby i gospodarce prywatnej, która cierpi

skutkiem ogólnego położenia gospodarczego Europy, przyjść z pomocą. Rząd austriacki przedsięwziął dotychczas już wszystko, co było możliwym, aby przynieść w tym kierunku z pomocą. Przypominam panu pewne ułatwienia podatkowe i zarządzenia ustawowe, które są obecnie w przygotowaniu. Jednym z najważniejszych środków jest korzystny rozwój naszych stosunków handlowo-politycznych. Jednym z państw, z którym Austrija już oddawna utrzymuje ściśle stosunki gospodarcze, jest Rzeczpospolita Polska. Od dłuższego już czasu zamierzamy wszcząć z Polską rokowania w sprawie traktatu handlowego. Spodziewam się, że rokowania te wkrótce się zaczną i doprowadzą do rezultatu korzystnego dla obu stron. Jeżeli rezultat ten będzie mógł być przygotowany przez wizytę hr. Skrzyńskiego w Wiedniu, to będzie to dalszym sukcesem, z którego ludność obu państw powinna być zadowolona.

## Znowu demonstracje bezrobotnych przed min. pracy w Warszawie

**Policja taktownie rozproszyła tłum — Kilku policjantów rannych — Aresztowano 70 osób**

Nasz koresp. telef.:

O godzinie 10 zrana tłum bezrobotnych, złożony z 800 ludzi, zgrupowany koło państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ulicy Ciepłej, przybrał groźną postawę, zamierzał wtargnąć do hali gmachu i demolować ją. Zawezwana policja rozdzieliła tłum na dwie części, z których jedna udała się na plac Saski, gdzie rezerwa policyjna rozproszyła ją. Druga zaś część udała się na plac Dąbrowskiego.

O godz. 12 na plac Dąbrowskiego od ulicy Kredytowej nadeszła grupa bezrobotnych w liczbie około 200 osób, którzy wnosząc okrzyki „Chleba i pracy” zamierzali podejść pod gmach ministerjum pracy.

Ukryte w jednej z bram pogotowie policyjne zamknęło wylot ulicy kordonem, nawołując tłum do rozejścia się.

Manifestanci jednak nie rozeszli się i zgrupowali koło sztachet skweru na placu. Przybyła rezerwa policji z sąsiedniego komisariatu przystąpiła do rozpedzania

tłumu, który przybierał coraz groźniejszą postawę. Policji jednak udało się opanować sytuację tembardziej, że na widok posiłków policji manifestanci poczuli się pospiesznie uciekać, rozpraszając się w sąsiednich ulicach.

Kilkunastu wyrostków, obiegłszy plac, zaczęła tłuc znajdujące się na chodnikach płyty betonowe na drobniejsze kawałki i, tak uzbrojeni, poczeli atakować poszczególnych policjantów, a niektórzy z nich cisnęli kamieniem w okna ministerjum pracy.

Przybyła samochodem ulicą Kredytową rezerwa policji rozpedziła ostatecznie tłum, aresztując kilkunastu operujących się. W tym czasie nadjechał pluton policji konnej, który jednak zastał plac już opustoszały.

Następujący policjanci, znajdujący się w pobliżu gmachu ministerstwa są ranni: 1) Paweł Cezary, przodownik policji, rana kamieniem prawego ucha; 2) st. przod. Jan Pokora — rana palców; 3) post. Józef Kujawa z 23 komisariatu —

rana głowy; 4) przod. 10 kom. Pisarski — uderzenie w piersi i rękę.

Prócz tego tłum, cofając się, strącił jakiegoś osobnika cywilnego, którego demonstranci unieśli ze sobą.

Ogółem aresztowano około 70 osób. Policja opróżniła w krótkim czasie plac Dąbrowskiego, usuwając przechodniów, gromadzących się na ławkach na skwerze pl. Dąbrowskiego.

Aresztowanych bezrobotnych samochodem rezerwy policyjnej odwieziono do urzędu policji politycznej.

### Za bunt wojskowy w Grecji Z wyroki śmierci

ATENY, 13 kwietnia. (PAT). Sąd wojenny skazał przywódców powstania w Salonikach: płk. Diavelasa i Karakufasa na karę śmierci, zaś 7-miu dalszych oskarżonych na karę więzienia.

### Walka z bezrobociem

**25 groszy za bilet tramwajowy**

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Na wczorajszym posiedzeniu magistratu m. stoł. Warszawy uchwalono wniesć na radę miejską wniosek o nowej podwyżce ceny biletów tramwajowych o 5 groszy, t. j. do 25 groszy, dla powiększenia funduszu na walkę z bezrobociem.

### Dotata do biletów kolejowych

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Jak się dowiadujemy, od 15 h. m. na kolejach państwowych ma być wprowadzona dodatkowa opłata od biletów pasażerskich na walkę z bezrobociem. Dotata ta wynosić będzie 10 groszy od każdego rozpoczynającego się 5 złotych ceny biletu. Bilety, których cena nie przekracza 1 złotego, będą wolne od opłaty dodatkowej.

AMUNDSEN W DRODZE DO BIEGUNA. LONDYN, 13 kwietnia. (PAT). Sterowiec „Norge” odleciał dziś wieczorem z aerodromu w Pulbam do Oslo.

OSLO, 13 kwietnia. (PAT). Amundsen i Ellesworth odlecieli dzisiaj na Szpicberg.



# Robota komunistyczna skutkiem niedomagań wewnętrznych

Kilkumiesięczny okres mniemanej i reklamowanej sanacji zamiast pozytywnych wyników zaznacza się szeregiem rozruchów ludowych we Włocławku, Kaliszu, Stryju i Lublinie na ogólnym podłożu braku pracy i nędzy. Zaburzenia te są wskaźnikiem ciężkiego niedomagania społecznego oraz groźnym symptomem, który nasze koła rządowe powinnyby należycie ocenić i zrozumieć. Atoli prasa prawicowa nie zadała sobie tego kłopotu, lecz krótko i wężłowało określiła po swojemu położenie. Oto sprawcami zaburzeń są komuniści, którzy wywołują je swą agitacją i robotą podziemną i wszelką pobłażliwość ze strony opinii dla uczestników rozruchów i niedość energiczna postawa władz policyjnych i wojskowych byłoby tylko wodą na młyn burzycieli. A więc precz ze słabością; trzeba prowadzić nieubłaganą walkę z komunizmem, który jest śmiertelnym wrogiem naszego państwa i działa na jego zgubę.

Ale walka z komunizmem nie wyczerpuje w tym razie zadania i obowiązku rządu i jej samej niepodobna ograniczyć do środków policyjnych i represyjnych. Najważniejszym w danym położeniu czynnikiem oraz podatnym podłożem dla wicherzeń komunistycznych jest klęska przymusowego bezrobocia i rozstroju pracy społecznej; tworzy ona na ciele zbiorowym jątrzącą się ranę, na którą rzucają się skwapliwie wysłańcy komunizmu, aby na niej prowadzić swą destrukcyjną robotę. Należy oczywiście starać się o zagojenie samej rany; bez tego walka z komunistami nie może dać trwalszych wyników, a źródło złego pozostanie i może się nawet rozszerzyć. A skoro tak to zawsze znajdują się tacy, którzy zechcą je wyzykskać, a żadna policja nie potrafi ich wszystkich wyłapać i unieszkodliwić.

Czynna rola komunizmu w obecnych zaburzeniach jest widoczna i notorycznie stwierdzona. Sami komuniści jej nie ukrywają, lecz chępliwie się do niej przyznają. Zapowiadali zresztą oddawna w swych piśmiech, że kraj nasz znajdzie się w ciężkim przesileniu gospodarczym i że oni przygotowują się do wyzyskania tego momentu.

Sanację finansową rząd nasz pojmuje w szczególny sposób. Traktuje ją tak, jakgdyby podczas niej można było uspić wszelkie inne sprawy, jakgdyby władza nie była odpowiedzialna za klęskę społeczną i za to, co się dzieje w kraju. P. P. S., tak wiadomo domagała się znacznych funduszy na podjęcie ruchu budowlanego, któryby z jednej strony dostarczył pracy tłumom bezrobotnych, a z drugiej odpowiedział pałacej potrzebie społecznej. Wszak na punkcie powojennego budownictwa i zaniedbania państwowego w tym zakresie kraj nasz jest niemal unikatem w Europie — i niezaszczytnym unikatem. A przecież ruch budowlany ożywia inne gałęzie przemysłu, gdyż względem nich występuje w roli konsumenta.

W walce z komunizmem, dozorowi i represji policyjnej przypada część mniejsza i nie bardzo istotna. Tej części nie

## Paul Boncour w Gdańsku

GDANSK, 13 kwietnia. (PAT). Zwiedzeniem Gdańska zakończył p. Paul Boncour swą podróż po Polsce, gdzie pragnął zapoznać się na miejscu z szeregiem zagadnień, które tak często były poruszane na terenie ligi narodów.

W Gdańsku p. Paul Boncour był gościem wysokiego komisarza ligi narodów p. Van Hamela. Po złożeniu wizyty prezydentowi senatu p. Sehmowi, p. Paul Boncour w towarzystwie szefa francuskiej misji morskiej w Polsce, admirała Jolvet i reprezentantem komisariatu generalnego Rzeczypospolitej p. Strassburgerem, zwiedził na łodzi port gdański, poczem udał się samochodem do Gdyni dla zwiedzenia tamtejszego portu.

Pan komisarz generalny Strassburger podejmował następnie p. Boncoura obiadem.

We środę p. Paul Boncour odjeżdża do Paryża via Berlin, gdzie tamtejsi ambasadrowie wydadzą na jego część przyjęcie.

myślimy negocjować, ale jesteśmy przekonani, że ważniejsza i decydująca część polega na zdrowej sile społecznej, która w samej sobie znajdzie antidotum przeciw zamachom i pokusom komunizmu. Siła ta nie powinna zapożyczać oręża z arsenału bolszewickiego i upodobniać się do wroga; tego nie zrozumieli adwokaci lubelscy, gdy komunistom chcieli odebrać prawo obrony w sądzie polskim i weszli na drogę, prowadzącą do czerezwyższeń, do zupełnego zdeptania nowoczesnych

zasad prawnych.

Nauczmy się więc i szanować siłę społeczną i kulturalną — wyprowadźmy należytą naukę z przykłądu caratu, który posiadał wszelkie rodzaje policji i posunął jej wszechwładzę do ostatecznych granic, a jednak nie uniknął haniebnego upadku, gdyż nie mógł przeciwstawić dążnościom opozycyjnym i kierunkom rozkładowym wyrobionej siły społecznej.

Dotychczasowe zaburzenia w szeregu miast są wyraźną wskazówką, że masy

pracujące są wytrącone z normalnego toru i wchodzą na rozpaczliwe drogi. Czyż je pozostawić bez pomocy i powierzyć wyłącznie organom bezpieczeństwa i policji? Praworządne i demokratyczne państwo ma inne obowiązki i inne zadania, od których nie powinno się uchylać i nie może. Niech je spełni, a wtedy znajdzie w zespole swych obywateli dostateczną siłę odporną przeciw machinacjom rozkładowym i przewrotowym.

J. Mazurski.

## Wszędzie wiosna jest piękna, ale nie masz tak pięknej wiosny jak w Paryżu

### Scera się na pył zachwyty cudzoziemskiego turysty

Paryż, w kwietniu. Pogodny, ciepły, letni niemal dzień. W powietrzu zapach... gazów benzynowych, angielskiego tytoniu i mocnych perfum. Setki tysięcy cudzoziemców, przeważnie wysokowalutowych angielskich i amerykańskich, najechało Paryż. Wielki tydzień spędzony wśród szatańskich pokus nowoczesnego Babilonu! Ad hoc naturalnie fabrykowanych przez i dla obcokrajowców. Żaden rodowity francuz nie ma ani czasu, ani ochoty wystawiać się na pokusy. Skoro jednak zagranica żąda, „les affaires sont les affaires”.

Lecz dzień poświęcony jest rekordowo szybkiemu zwiedzeniu miasta. Wybałuszone szkła olbrzymich, rogowych okularów obojga płci, rozbełwone krwiste twarze nowojorskich i londyńskich mieszczuchów, udających rockefellerowskich lordów, porcelanowe buzie miss'eczek, jaskrawiące się wszystkimi tonami przesadnego maquillage'u, obłoki niebieskich, zielonych i fioletowych wualów. Na oglądanie małego czasu — gramofonowo skrzeczące speeche przewodników despotycznie owładają uwagę anglosaskich gości. Dla tych dobrowolnych męczenników cook'owskiej inkwizycji czar paryskiej wiosny pozostaje księgą, zamkniętą na siedem pieczęci dzisiejszej turystyki.

Szkoda! Tuileries, Carrousel przystrojone w przepyszne kobierce kwitnących tulipanów przykuwają wzrok bogata symfonia kolorów, harmonia arabeskowych rysunków. Po przez lekki dymek mgły, wyłoczone promieniami słonecznymi, maiały hen daleko, wysoko na szczycie Montmartre'u fatamorganowa wizja Wschodu — bieleją minaretowo smukłe wieżyczki kościelne Sacre Coeur. W aureoli przedwieczornej purpury fioletowej panuje nad mrowiem ludzkim, wypełniającem szczerlnie wspaniale szerokie Champs

Elysees, potężny blok Arc de Triomphe — monumentalny pomnik chwały wojennej Francji.

Nie widzą tej pięknej gry linii, barw i światła znużeni całodziennym kinematografem wrażeń turyści. Obsiedli tłumnie terasy bulwarowych kawiarni. Wzdłuż trotuarów nieskończona fala... też cudzoziemców. Paryż chwilowo, zwłaszcza w tych dzielnicach wydłudził się z francuzów, kto mógł, wyjechał nad morze, na wieś, bodaj do Bois de Boulogne — tego wymaga tradycja świąteczna, której ludność pozostaje wierna.

Lecz jest jedno miejsce w Paryżu, gdzie właśnie w czasie Wielkiejnocy gromadzi się tłumnie wesoly ludek drobnych sklepikarzy, rzemieślników, żołnierzy, midnetek, robotnic i t. d. „Le parisien moyen” z żoną, dzieckiem, z narzeczoną, przyjaciółką lub poprostu z siostrą bawi się ochoczo na dorocznym „jarmarku piernikowym” — la foire au pain d'epices. Od Place de la Nation aż do Porte de Vincennes na krańcu miasta stałe długi szereg karuzel, cyrków, menażerji i nawet bud... z piernikami. Setki orkiestr, katarynek, piszczałek, bębnow, wygrywaających najmodniejsze melodie popularne. Kurz, pachnący smażonymi kartoflami, prochem karabinowym, gorącymi paczkami i wschodnimi wonnościami. Małżeństwa łączą przyjemne z pożytecznym — grają na loteriach fantowych. A nuż przypadnie im porcelanowy serwis do herbaty, budzik lub choćby kilo cukru! Jest, wygrana! Ach!... Kłosisk z żywą rybką złotą! Zamieć? Nie można. Cóż zrobić — trzeba wejść do najbliższej kawiarni, wypić parę kieliszków i poprosić o pozwolenie pozostawienia „tymczasem” fantu.

Termometr magiczny — wróżba miłości. Ciepła rączka midnetki nagrzewa kolorowy plyn, który wznosi się aż do napi-

su: szalenie. Na pytające spojrzenie dziewczyny odpowiedzią jest głośny pocałunek uradowanego towarzysza — tłum bije brawo. Dla zwolenników i zwolenniczek silnych wrażeń istnieje olbrzymie huśtawki, szybko mknące saneczki, sztuczne wichry elektryczne — tu nawet od widzów należałoby często brać opłatę, jak o tem świadczą ręce, rozpaczliwie obciskające spódniczki. Nie brak największego i najmniej-szego człowieka na świecie, kobiety z głową, lecz bez tułowia i... naodwrot, żywych syren i woskowego muzeum anatomicznego.

Jest nawet dla „osób o silnych nerwach” plastyczna i ściśła reprodukcja piękna, sąsiadująca z bardzo starożytnymi huryskami, odtwarzającymi „najulubieńsze tańce wschodnie”... lecz tylko dla osób powyżej 16-tu lat. Bez tak pikantnego ograniczenia te czcigodne, wiekowe matrony małyby spektatorów. Zwolennikom atletyki dana jest możność spróbowania swych sił w walce z jarmarczynymi zapasnikami. Wyzwania odbywają się zawsze z jednym i tym samym klasycznym ceremonjałem — żołnierz przyjmuje rękawicę z rąk chudego murzyna, andrus będzie się mierzył z kobietą - armatą i t. d. Istotną niespodzianką stanowi skromny osobnik, wybierający najcięższego przeciwnika — na szczęście w ostatniej chwili demaskują go jako „zawodowca”. Sława uratowana, kompromitacja zażegnana.

I tak od jednego widowiska do drugiego wędruje tłum powoli, godzinami, zamieniając dowcipne uwagi, czestując się słodyczkami. Stateczne pary wracają do domu obciążone dziećmi i fantami. Młodzie, przytuleni pod pretekstem ścisiku, długo jeszcze spacerować będą — wiosna idzie.

Z. K.

## Nadużycia w P. K. O.

### Wczoraj przygotowywali się eksperci a dziś nastąpią przemówienia stron

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Na onegdajszym rozprawie zakończono żmudne badanie świadków, wczoraj zaś nastąpiła przerwa jednodniowa, poświęcona na przygotowanie przez ekspertów finansowych i buchalteryjnych ich niezmiernie skomplikowanej opinji. Ekspertyza ta będzie miała decydujące znaczenie prawdopodobnie dla dalsze-

go przebiegu tego procesu i rozstrzygnięciu wiele skomplikowanych zagadnień finansowych z dziedzin praktyk p. Lindego w P. K. O.

Dziś rozprawa rozpocznie się normalnie o godz. 10 rano i nastąpią przemówienia stron, wyrok zaś zapewne będzie ogłoszony jutro.

## Nad rozruchami bezrobotnych oraz nad znalezieniem dla nich pracy

### będzie obradować komisja sejmowa

Nasz warsz. koresp. telef.: Na wczorajszym posiedzeniu komisji ochrony pracy w sejmie, które było pierwszym posiedzeniem po wznowieniu prac, poseł Szypper (koło żyd.) zabrał głos po raz porządkiem dziennym i oświadczył, że komisja powinna zastanowić się nad ostatnimi rozruchami bezrobotnych.

Mówca uważa, że komisja ochrony pracy jest specjalnie do tego powołana z dwóch względów, po pierwsze dlatego, że uchwałała ustawę o pomocy dla bezrobotnych, a po drugie dlatego, że pierwsza z komisji sejmowych zebrała się po przewrocie. Mówca stawia wniosek, aby za-

dano od rządu wyjaśnienia w sprawie stanu bezrobocia i planu zwalczania go.

Wniośna posła Szyppera jednomyślnie uchwalono.

Ks. Wójcicki, przewodniczący, oświadczył, że na najbliższym posiedzeniu komisji, rząd udzieli wyjaśnień w tej sprawie.

Poseł Waszkiewicz (N. P. R.) postawił drugi wniosek, aby wyznaczyć wspólne posiedzenie komisji ochrony pracy z komisją robót publicznych dla rozpatrzenia sprawy i planu robót publicznych dla bezrobotnych. Wniosek ten również jednomyślnie uchwalono.

## Zwyczaj cen maki i chleba będzie tematem obrad rady ministrów

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów rozpatrywana ma być sprawa podatku majątkowego, a po posiedzeniu odbędzie się narada ministrów, w której wezmą udział pp. Raczkiewicz, Osiecki, Kiernik i Ziemięcki. Narady będą poświęcone przeciwdziałaniu nieuzasadnionej zwyczaj cen maki i chleba.

## Gospodarcze potrzeby żydów są tematem obrad z min. Osieckim

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Minister przemysłu i handlu p. Osiecki konferował wczoraj z przedstawicielami koła żydowskiego, pp. Hartglasem i Farbsztajnem. Debatowano głównie nad postulatami żydów w sprawie zmiany ustawy przemysłowej w punktach, dotyczących rzemieślników. Całkowitego porozumienia jeszcze nie osiągnięto, ale szereg dezyderatów żydowskich minister Osiecki obiecał zafatwić przychylnie.

## Nad postulatami finansowymi radzi klub P. P. S.

Nasz warsz. korespond. telefonuje: W dniu wczorajszym odbyło się informacyjne posiedzenie klubu P. P. S. w sejmie. Ministrowie Barlicki i Ziemięcki przedstawili klubowi przebieg dyskusji w rządzie i w koalicji w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. Dyskusję nad referatami odłożono do 20 b. m.



# Słynna afera uwalniaczy od wojska

## na forum warszawskiego sądu okręgowego

### Oskarżeni uszanowali mundur „oficerski” i zjawili się po cywilnemu — Machinacje „uwalniaczy” w świetle śledztwa

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Polskiego”)

Miarą olbrzymiego zainteresowania, jakie wzbudził proces Fuksa, lekarzy wojskowych: Zapłatyńskiego, Szareckiego, Jankowskiego oraz 12 poborowych zwolnionych za łapówki z wojska, są olbrzymie tłumy publiczności, które od wczesnego ranka zaległy gmach sądowy.

Normalne wejścia zamknięto. Czynne jest tylko jedno wejście przez kancelarię sądową, ale tędy przedostać się mogą na salę rozprawy nieliczne tylko osoby, posiadające bilety.

Czterech głównych oskarżonych siedzi na ławie w otoczeniu swych klientów.

Fuks, stary, schorowany mężczyzna, siedzi w palcu, trzymając kapelusz w ręku, jak gdyby na chwilę wpadł tu tylko i to przypadkiem.

Obok niego siedzi pułk. dr. Zapłatyński. Jest to wysoki mężczyzna ze starannie ułożoną bródką, ubrany w mundur wojskowy bez odznak oficerskich.

Dalej dwaj oskarżeni lekarze wojskowi Szarecki i Jankowski ubrani po cywilnemu, zdradzają żywy niepokój.

Na ławach obrończych nowocenas Perzyński, W. Brokman, I. Nowodworski, St. Szurlej i inni.

Oskarża prok. Müsensohn. Rozprawie przysłuchuje się bardzo pilnie szef wojskowej służby zdrowia, generał Zwierzchowski.

W sprawie niestawienia świadków obrona i prokurator złożyli szereg wniosków o odroczenie. Dla rozpatrzenia tych wniosków sąd udał się na naradę, poczem ogłosił decyzję, że sprawa będzie rozpatrzona.

Po dokonaniu podziału na grupy przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia.

Rozprawa trwać będzie kilka tygodni. Fuks i Zapłatyński odpowiadają z więzienia. Ostatni przeszedł w okresie aresztu zapobiegawczego paromiesięczny pobyt w Tworkach. Uważał bowiem za właściwe zwariować. Orzeczenie psychiatrów uznało go wszakże za zupełnie poczytalnego.

Akt oskarżenia zawiera blisko 100 stron druku. Głównym oskarżonym w tej sprawie grozi kara do 10 lat ciężkiego więzienia.

#### AKT OSKARŻENIA.

W maju 1924 r. okręgowy urząd policji politycznej na miasto stołeczne Warszawę otrzymał poufne wiadomości, że przy poborze rocznika 1923 dzieją się masowe nadużycia, polegające na nielegalnym zwalnianiu poborowych od służby wojskowej. Według tych wiadomości zwalnianiem poborowych od służby wojskowej zajmowało się w Warszawie kilkunastu pośredników, wśród których najbardziej czynnym był Moszek Lejba Fuks.

W związku z powyższymi wiadomościami zarządzono tajną obserwację i wywiady, które ustaliły, że Fuks od szeregu lat trudnił się zwalnianiem poborowych. Fuks powodował u poborowych uszkodzenia ciała, polegające w większości wypadków na opuchnięciu stawów kończyn dolnych i górnych. Uszkodzenia te Fuks wywoływał z pomocą przewiązywania bandażem ręki, lub nogi powyżej i poniżej stawu, na kilka dni przed poborem. Późtem Fuks zalecał poborowym oskarżać się przed komisją przeglądową na choroby wewnętrzne (ślepa kiszka, wątroba, kamienie żółciowe i t. d.), pouczając ich o objawach, towarzyszących każdej z tych chorób, i radząc przytem zaostrzać się w świadectwa lekarzy prywatnych.

Przygotowany w ten sposób poborowy stawał przed komisją przeglądową, z której albo wprost był zwalniany przez lekarza, działającego w porozumieniu z Fuksiem, albo też był odsyłany na ekspertyzę do szpitala wojskowego. W tym przypadku, kiedy komisja przeglądowa uznała poborowego za zdolnego do służby wojskowej — Fuks w imieniu poborowego zakładał apelację do stałej komisji poborowej przy szefostwie D. O. K. 1.

#### SPOSÓB ZWALNIANIA POBOROWYCH.

W ostatnich latach Fuks był w stałym kontakcie ze starszym ordynatorem oddziału chirurgicznego szpitala okręgowego nr. 1 (szpital Ujazdowski), ppłk. lekarzem

Kazimierzem Zapłatyńskim, który był jednocześnie członkiem stałej komisji poborowej D. O. K. 1.

Fuks przy pomocy ppłk. Zapłatyńskiego przeprowadzał zwolnienia od służby wojskowej zarówno tych poborowych, którzy byli kierowani przez komisje przeglądowe przy P. K. U. na ekspertyzę do szpitala Ujazdowskiego, jak i tych, którzy stawali przed stałą komisją poborową przy D. O. K. 1. Wskutek odwołania od decyzji P. K. U. Za usługi te, ppłk. Zapłatyński, w każdym poszczególnym przypadku otrzymywał od Fuksa wynagrodzenie pieniężne.

W stałym kontakcie byli również ppłk. lekarz Bolesław Szarecki, kierownik naukowy oddziału chirurgicznego szpitala Ujazdowskiego, oraz ppłk. lek. Czesław Jankowski, który urzędował w komisji poborowej P. K. U. Warszawa — miasto nr. 1 przy ul. Jasnej nr. 13-15. Za łapówki, otrzymywane przez pośredników, zwalniali od poborowych, pierwszy w szpitalu Ujazdowskim, drugi w komisji P. K. U. Późtem pośrednicy byli w kontakcie z kierownikiem izby przyjęć szpitala Ujazdowskiego sierżantem Zygmuntem Lisieckim.

Według danych, uzyskanych w drodze poufnych wywiadów i tajnej obserwacji, Fuks, przy pomocy wymienionych wyżej lekarzy wojskowych: Zapłatyńskiego, Szareckiego i Jankowskiego przeprowadził nielegalne zwolnienie szeregu poborowych.

W związku z powyższymi informacjami w nocy na 20 września 1924 r. zarządzono aresztowanie szeregu osób, najbardziej poszlakowanych. Między innymi był aresztowany Moszek Lejba Fuks. Zbadany w toku dochodzenia przez aspiranta Suchenka, Fuks zeznał, że za rządów rosyjskich zajmował się zwalnianiem poborowych od wojska. Przed dwoma laty zapoznał się z lekarzem wojskowym ppłk. Zapłatyńskim, który zaproponował mu zwalnianie poborowych od służby wojskowej, przy czym dał mu szczegółową instrukcję, jak należy te sprawy przeprowadzać. Poborowi, którzy pragnęli uzyskać zwolnienie, mieli zgłaszać się do mieszkania dr. Zapłatyńskiego na poradę. Zapłatyński każdego z nich odpowiednio pouczał, na jaką chorobę ma się oskarżać i co ma mówić na komisji przeglądowej, lub w szpitalu. Jednym polecał skarżyć się na zapalenie ślepej kiszki, innym na chorobę wątroby lub nerek, innym wreszcie na zapalenie stawów, nogi lub ręki. Tym ostatnim Zapłatyński polecił przewiązywać z obu stron kolana, względnie łokcie, co wywoływało sztuczną opuchlinę. Na kilka godzin przed

stawieniem się na komisję, względnie przed badaniem w szpitalu, należało bandaż zdjąć.

Zapłatyński, od każdego ze zwalnianych w ten sposób poborowych pobierał datki pieniężne od 200 do 400 dolarów. — Ogółem za pośrednictwem Zapłatyńskiego Fuks zwolnił 14 poborowych. Zapłatyński, oprócz poborowych, kierowanych przez niego do Fuksa, zwolnił szereg innych poborowych, zwracających się do niego bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem innych faktorów. Fuks zeznał dalej, że poborowych, którzy chcieli się zwolnić od służby wojskowej, kierował również i do dr. Jankowskiego do jego mieszkania przy ul. Próźnej Nr. 5. To zeznanie Fuks powtórzył przed sędzią śledczym.

#### DWA RAZY PRZYSIĘGAŁ W BÓŻNICY.

W toku dochodzenia przesłuchano żonę Fuksa, która zeznała, że mąż jej oddawna zajmował się nielegalnym zwalnianiem poborowych. Stała i usilnie prosiła ona męża, aby zaprzestał uprawiać ten proceder. Ulegając prośbom swej żony, Fuks w 1923 roku złożył przysięgę w bóżnicy przy ul. Żórawiej nr. 45, że nie będzie więcej zajmował się zwalnianiem poborowych. Po pewnym czasie, dowiedziawszy się jednak, że mąż przysięgi nie dotrzymał i znowu zwalniał od wojska. Wówczas, było to na początku września 1924 r., wskutek nalegań żony, Fuks ponownie złożył przysięgę tej samej treści. Syn Fuksa, Bronisław, potwierdził zeznanie matki.

#### ZAPŁATYŃSKI ZAPRZECZA

Z aresztowaniem Fuksa na mocy decyzji aresztowaniem Fuksa, na mocy decyzji władz wojskowych, był aresztowany ppłk. lek. Kazimierz Zapłatyński, który, badany przez wojskowego sędziego śledczego, nie przyznał się do nielegalnego zwalniania poborowych, i wyjaśnił, że Fuks przyszedł do niego po raz pierwszy z prośbą o poradę lekarską. O tem, że Fuks trudnił się zwalnianiem poborowych, Zapłatyński nie wiedział. Po raz drugi zgłosił się na dwa miesiące przed aresztowaniem, proponując mu wynajęcie mieszkania w swym domu. Poza tymi przypadkami Zapłatyński z Fuksiem się nie wdywał, żadnych spraw z nim nie przeprowadzał.

Na konfrontacji Zapłatyńskiego z Fuksiem, ten ostatni jeszcze raz potwierdził swe obciążające zeznanie, lecz pomimo to, obecny przy badaniu Fuksa, Zapłatyński zaprzeczył przytoczonym przez niego faktom.

#### MACHINACJE LISIECKIEGO.

Sierżant I-go baonu sanitarnego, Zygmunt Lisiecki, zeznał, że Fuks niejednokrotnie prosił go, aby poborowych, któ-

rych on sprowadza do szpitala, bądź też takich, których każdorazowo wymieniał, kierować na oddział chirurgiczny, którego ordynatorem był ppłk. Zapłatyński. Za usługi te Fuks płacił Lisieckiemu od 30 do 50 zł. od poborowego. W szpitalu ujazdowskim Lisiecki pełnił funkcję kierownika izby przyjęć. Czynności jego polegały na przyjmowaniu chorych do szpitala i kierowaniu ich do właściwych oddziałów.

Lisiecki był w mieszkaniu Fuksa i porozumiewał się z nim często telefonicznie w sprawie przesyłania do szpitala nieekspertyzowanych kartami służbowymi. Poborowych, polecanych przez Fuksa, kierował Lisiecki na oddział chirurgiczny Zapłatyńskiego. Nazwisk ich Lisiecki nie pamięta, wie natomiast, że byli to sami żydzi. Fuks dawał mu za te usługi od czasu do czasu po kilkudziesiąt złotych. Lisiecki przyznał, że przyjmując do szpitala poborowych ze spóźnionymi kartkami, postępował wbrew przepisom, gdyż o każdym takim przypadku powinien był składać meldunek komendantowi szpitala.

#### WYKRYCIE NADUŻYC.

Ustalono, że oprócz wyżej wymienionych, Zapłatyński i Szarecki w szpitalu ujazdowskim, uznali za niezdolnych do służby wojskowej cały szereg poborowych.

Ustalono wreszcie, że stała komisja przeglądowa przy szefostwie D. O. K. 1., w której brał udział Zapłatyński, zwolniła kilkunastu poborowych, uznanych za zdolnych do służby wojskowej bez zastrzeżeń przez komisję przeglądową przy P. K. U.

Podania do komisji przy szefostwie były pisane w biurze przepisywania na maszynie Leona Bluma na żądanie Fuksa.

Powołano specjalną komisję lekarską, która zbadała poborowych zwolnionych z wojska i uznała, że są oni zdolni bez zastrzeżeń.

Tych, którzy się nie stawili, poddano oględzinom sądowo-lekarskim za pośrednictwem biegłych: prof. dr. Radlińskiego, prof. Grzywo-Dąbrowskiego i gen. W. Horodyńskiego. Stwierdzili oni, że ani jeden ze zwolnionych nie cierpi na choroby i dolegliwości, wymienione w orzeczeniach wojskowo-lekarskich.

#### KONKLUZJA AKTU OSKARŻENIA.

Moszek Lejba Fuks jest oskarżony o to, że:

1) dopomagał poborowym do uchylenia się od służby wojskowej, powodując u nich zmiany chorobowe, polegające na obrzęku tkanek, przy czem trudnił się tem zawodem i w szerszym zakresie;

2) za pomocą łapówki skłonił Zapłatyńskiego, Jankowskiego i Szareckiego do wydawania poborowym świadomie fałszywych orzeczeń wojskowo-lekarskich o zdolności ich do służby wojskowej;

3) za pomocą łapówek w sumach od 30 do 60 zł. skłonił kierownika izby przyjęć szpitala Ujazdowskiego, sierżanta Zygmunta Lisieckiego, do przyjmowania do szpitala poborowych ze spóźnionymi kartami służbowymi, wbrew obowiązkowi meldowania o tych przypadkach komendantowi szpitala.

Kazimierz Zapłatyński, starszy ordynator oddziału chirurgicznego szpitala Ujazdowskiego jest oskarżony o branie łapówek i sporządzanie fałszywych orzeczeń wojskowo-lekarskich o zdolności poborowych do służby wojskowej.

Również o branie łapówek i wydawanie fałszywych świadectw są oskarżeni dr. Szarecki i Jankowski.

Lisiecki jest oskarżony o to, że przyjmował łapówki za przesyłanie chorych na oddział chirurgiczny, z pominięciem innych oddziałów i przyjmował do szpitala poborowych ze spóźnionymi kartami, wbrew obowiązkowi meldowania o tem komendantowi szpitala.

Innych oskarżonych połączono do odpowiedzialności za uchylenie się od służby wojskowej.

## Po ostatniej premierze

### „Znakomity Don Juan”-komedia w 3 akt. Freda i Fanny Hatton. Reżyserja Wład. Ryszkowskiego

Rasową komedię, pisaną przez współczesnego francuza, poznać można łatwo. Będzie w niej zawsze parę sytuacji, a rebours, podpatrzonych z odwrotnej strony, których komizm polega na przewartościowaniu wszelkich wartości, na przenicowaniu, na wywleczeniu z wnętrzości całego zapasu żółci.

Przeciwnieństwem tego grochu z kapustą, tego literackiego pele mele, postawienia wszystkiego do góry nogami — jest humor angielski, spokojny, zrównoważony ciepły, serdeczny i miły.

De Fleurs, Soivoir, Verneuil — ci z jednej strony, a z drugiej — Bennet i Dickens. Komedia amerykańska (o ile jako taka wogóle istnieje) — jest, tak jak naród amerykański, konglomeratem, zlepkiem wielu pierwiastków, które możnaby znaleźć zarówno w twórczości Croisseta czy Sachy Guitry jak i Higginsa.

Sentyment, komizm postaci i sytuacji, budowa, zawikłanie węzła komedijowego, a wreszcie tempo: wszystko to tworzy dziwną mieszaninę bric - brac.

Te cechy posiada również „Znakomity Don Juan”.

Jest tam sporo hałasu (zwłaszcza w akcie I), trochę kobiecej hysterji, sentymentu starzejącego się zdobywcę serc

niewieści — oto mniej więcej wszystko.

Reżyser p. Ryszkowski nadał komedii doskonałe tempo, do którego świetnie przystosowali się wykonawcy z Kaz. Siewpowskim na czele. Był on rzeczywiście znakomitym Don Juanem, który doskonale zna tajniki serca kobiecego — wytrawny gracz. Zwłaszcza akt II i III był polem popisu dla tej gry świetnej w szczegółach i arcyciekawej w momentach pojedynku z kobietą. Doskonale „zaprezentował” artysta swą chrypkę, po utracie głosu.

P. Grywińska była bardzo miłą i wdzięczną partnerką Don Juana, zwłaszcza w momentach uczuciowych. P. Horocka potraktowała rolę swą zbyt „demonicznie”: był to skończenie „czarny charakter”.

P. Woskowski z trudnością dawał sobie radę ze swą czeladką artystyczną, niesforna, niewolna: grał z zacięciem, lekkopewny siebie dyrektor, pan i władca. Świetnym był p. Szubert, jako służący Patrel’a.

Dobre sylwetki dali: p. Mroziński, Wilczkowski, Wroński, Jerzmanowka (Bianca Son’no), Rodowiczowa. Dekoracje aktu I i gustowne aktu III miłe i pomysłowe

M. K.

**Likier Antique  
BACZEWSKIEGO**



# Kierownik kooperatywy-defraudant

## skazany został na półtora roku więzienia

### i będzie musiał wynagrodzić straty, jakie poniosła kooperatywa wskutek jego machinacji

Sąd okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał bardzo charakterystyczną sprawę, oświetlającą zgnębioną moralną; brak poczucia obowiązków jednostek, których społeczeństwo obdarza w swej nieświadomości nieraz zaufaniem.

Jeszcze nie przebrzmiały echa skandalicznej afery Wronki i jego towarzyszy, codziennie ujawniają się sensacyjne szczegóły z procesu Lindego, a sądy polskie w dalszym ciągu są poprostu zawałone sprawami o nadużycia lub defraudacje mienia społecznego, powierzonego pieczy jednostek.

Przeglądając kronikę policyjną i wiadomości podawane przez prasę, można by było wywnioskować wzrost paradoksalnie, że jakimś dziwnym trałem na czele instytucji, wymagających dla swego funkcjonowania specjalnie uczciwych ludzi, stają przeciwko sobie osoby o niskim stanie etycznym, które tyłko dążą do zubożenia się kosztem ogółu.

Oto wczorajsza sprawa, Antoniego Gajewskiego, rozpatrywana przez sędziego Korwin-Korotkiewicza jest, jakby miniaturą odbiciem afery Wronki, co w swym przemówieniu podkreślił słusznie prok. Kubiak.

W tej sprawie również chodzi o roztrwonienie mienia społecznego, powierzonego urzędnikowi do nadzoru i sprzedaży, różnica tylko jest ta, że poszkodowane zostało nie państwo, ale klasa robotnicza Łodzi i, że straty są na szczęście bezporównania mniejsze, ze względu chociażby, na kapitał, jakim operowała pokrywiona instytucja społeczna.

Szczegóły tej afery przedstawiają się następująco:

Antoni Gajewski, dość znany sferze robotniczej naszego miasta działacz społeczny, pracował w charakterze kierownika i ekspedienta sklepu spółdzielczego Nr. 21

w „Powszechnej Spółdzielni Spożywców” w Łodzi.

Gajewski kierował całą techniką wydawania produktów spożywczych tego sklepu kooperatywy, oraz prowadził księgi handlowe w tem przedsiębiorstwie.

Pensja Gajewskiego wynosiła około 150 złotych miesięcznie, a oprócz tego Gajewski miał dodatkowe dochody z pracy w tkackim towarzystwie robotniczym.

Mimo to Gajewski pragnął zubożać się kosztem mienia publicznego i w tym celu zaczął popełniać nadużycia w powierzonej jego pieczy instytucji spółdzielczej. Oczywiście, że Gajewski wykorzystał zaufanie, jakim się jednak cieszył ze strony zarządu „Powszechnej Spółdzielni Spożywców”.

Kontrola księgowości uskuteczniła we wrześniu 1926 roku przez zarząd Spółdzielni ujawniła niedobory na sumę 6.528 złotych, 14 groszy.

Zapytywany Gajewski o przyczynę tego manka w jego sklepie odrzekł, że nie zna się na buchalterji, lecz część braków tłumaczy udzieleniem przez niego kredytów niektórym członkom Spółdzielni.

Ponieważ Gajewski nie umiał ostatecznie wyjaśnić tego manka, a oprócz tego nie ujawniał części pokrycia niedoborów spraw skierowano do prokuratora.

Oskarżenie popierał prokurator Kubiak, powództwo cywilne w sumie 6.528 zł. 14 gr. wnosil w imieniu „Powszechnej Spółdzielni Spożywców” mec. Fichna, Broni oskarżonego mec. Kunicki.

Oskarżony Gajewski do winy się nie przyznał, twierdząc, że około 2000 zł. z tych braków wynoszą kredyty udzielone członkom, którzy już je zwrócili towarzystwu.

Co do reszty sumy brakującej oskarżony nie dał żadnych wyjaśnień.

Gajewski zeznał tylko, że widocznie w

książkach centrali są błędy, i że sklep znajdował się za miastem, jak „wiatrak w polu” bez odpowiednich zabezpieczeń przed kradzieżą.

Następnie zaznaczył oskarżony, że w sklepie zauważał ciągle różne braki towaru, jednak przyczyny tego nie umie sobie wytłumaczyć.

Z przewodu sądowego okazało się, że podszedł wpłacał towarami cieśli Sadulskiemu za robotę podłogi w „Tkackim Towarzystwie Robotniczym”, które nie wspólnego ze Spółdzielnią nie miało.

Następnie zeznania świadków ujawniły, że Gajewski za skredytowane towary pobierał od członków kooperatywy weksle wystawione na jego zlecenie.

Kierownik centrali Spółdzielni Antoni Zientalski wyjaśnił, że Gajewski nie miał prawa udzielać kredytów członkom.

Prok. Kubiak w swem przemówieniu nawiązał do tej afery pamiętne słowa prokuratora Wileckiego, wypowiedziane podczas procesu Wronki. — „Do spichrzów pełnych naszej Rzeczypospolitej, zakradły się szczyry, które należą tępć ogniem i żelazem, — do takich „szczyrów” zaliczył rzecznicz oskarżenia publicznego Gajewskiego, domagając się dla niego 2 lat więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Pełnomocnik poszkodowanej instytucji, popierając powództwo cywilne, scharakteryzował doniosłość ruchu spółdzielczego dla szerokiej sfer robotniczych Polski i zaznaczył, że tem większe jest przestępstwo Gajewskiego, że sam jako przedstawiciel klasy robotniczej działał na jej szkodę.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Antoni Gajewski został skazany z pozbawieniem praw na 1 rok 6 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy, oraz przyznał powództwo cywilne. T.

## Święto przysposobienia wojskowego

### Uroczystości w Łodzi

Z inicjatywy dowódcy 10 dywizji piechoty gen. Małachowskiego odbyło się wczoraj w salach kasyna oficerskiego specjalne zebranie, celem omówienia sprawy zorganizowania święta przysposobienia wojskowego. Na zebranie to przybyli przedstawiciele całego szeregu organizacji przysposobienia wojskowego, władz rządowych i komunalnych, wojskowości, kuratorjum szkolnego, stowarzyszeń społecznych i t. d. Po dyskusji postanowiono wyłonić ściślejszy komitet który zajmie się opracowaniem programu tej uroczystości w Łodzi.

## Za antysanitarny stan nieruchomości

### skazano 4 właścicieli kamienic

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż naskutek protokołów dozoru sanitarnego za antysanitarny stan posesji zostały ukarane w drodze administracyjnej następujące osoby: Salamonowicz Sara, Al. Kościuszki 26 na 20 zł. grzywny, Redeker Oskar, Nowo-Pabjanicka 5 na 20 zł., Ramisz Antoni, Piotrkowska 121, na 10 zł. oraz Borkowski Feliks, Łączna 47, na 20 złotych.

## Co sklep-to inne ceny

### Chaos na rynku towarów kolonialnych

Wahania na giełdzie pieniężnej wywołały na łódzkim rynku towarów kolonialnych zupełny chaos.

Firmy nie są w stanie pokrywać braku towaru, ponieważ nabywanie walut jest trudnione, co z kolei powoduje wstrzymanie dalszych dostaw towarów kolonialnych przez firmy zagraniczne.

W związku z tą nieopisaną sytuacją odbyło się onegdaj specjalne zebranie komisji międzyzwiązkowej dla ustalenia cen towarów kolonialnych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele stowarzyszenia chrześcijańskich drobnych kupców, oraz sekcji kolonialnej, stowarzyszenia kupców (Zawadzka 5). Po dłuższej dyskusji ustalony został nowy cennik towarów kolonialnych. (w)

## Drugi rok Kampanji teatralnej

### dyr. Szyfmana w Łodzi

### był przedmiotem obrad magistratu i Komisji teatralnej

Wobec tego, że w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym i trudnym stanem finansowym miasta powstały w pewnych sferach wątpliwości, czy możliwe będzie prowadzenie teatru miejskiego w przyszłym sezonie, odbyła się w dniu 12 marca r. b. z inicjatywy p. prezydenta M. Cynarskiego specjalna narada członków magistratu z udziałem członków komisji teatralnej.

P. prezydent Cynarski wskazał, że w budżecie na rok 1926 przewidziana jest kwota złotych 75 tysięcy na koszty prowadzenia teatru w okresie od 1 września do 31 grudnia r. b. Pozwala to mieć nadzieję, że utrzymanie teatru będzie możliwe, o ile oczywiście dopiszą wpływy podatkowe. — Zbyteczne byłoby podkreślać ujemne następstwa upadku tak ważnej placówki kulturalno-artystycznej.

Doświadczenie bieżącego sezonu wykazało, że umiejętne kierownictwo zjednało teatrowi popularność wśród publiczności.

## Pan wojewoda Darowski-medjatorem

### w zatargu lekarzy z Kasą chorych

W dniu wczorajszym udała się do wojewody Darowskiego delegacja związku lekarzy kasowych w sprawie trwającego już od dłuższego czasu zatargu z zarządem kasy chorych miasta Łodzi.

Delegacja szczegółowo zaznajomiła p. wojewodę z postulatami, złożonymi zarządowi kasy chorych, na tle których powstał zatarg i prosiła pana wojewodę o interwencję, celem zlikwidowania zatargu. Pan wojewoda po zaznajomieniu się z postulatami związku lekarzy kasowych odniósł się do takowych przychylnie i

ści. Można więc mieć nadzieję, że przy utrzymaniu dotychczasowego kierownictwa frekwencja osiągnie wymagany poziom.

Pozatem wskazał p. prezydent na konieczność zwolnienia od podatku widowisk popołudniowych, dawanych w soboty i niedziele, oraz przedstawień wieczorowych, dawanych po cenach zniżonych. — Wreszcie — w związku z zamierzonym otwarciem teatru w parku Staszica w miesiącach letnich — nasuwa się potrzeba dokonania pewnych nakładów inwestycyjnych (ulożenie podłogi na widowni i oszalowanie wymaganych względami higienicznymi i atmosferycznymi).

Po wyczerpującej dyskusji, jaka się wywazała po referacie p. prezydenta Cynarskiego, większość zebranych wypowiedziała się za koniecznością prowadzenia przez miasto teatru w przyszłym sezonie, oraz za dopuszczeniem w możliwych granicach ulg podatkowych.

przyrzekł delegacji pośredniczyć w sprawie zatargu. W tym celu jeszcze w dniu wczorajszym p. wojewoda polecił sekretarjatowi zaprosić na dzień dzisiejszy przedstawicieli zarządu kasy chorych i sprawę tę ostatecznie z nimi omówi. Po uzyskaniu wyjaśnień od członków zarządu kasy chorych, p. wojewoda najprawdopodobniej zwoła wspólną konferencję z przedstawicielami związku lekarzy kasowych i zarządu kasy chorych w celu zlikwidowania zatargu. (p)

## Jeszcze w bieżącym tygodniu

### magistrat otrzyma kredyty na roboty publiczne

Jak już donosiliśmy wczoraj, komitet międzyministerjalny dla walki z bezrobociem postanowił udzielić Łodzi 200 ewentualnie 400 tys. zł. na uruchomienie robót publicznych. Kredyt ten, jak się obecnie dowiadujemy, ma być przyznany Łodzi już w b. tygodniu, a jednocześnie wobec dokonania rozdziału kredytu, przeznaczzonego na akcję na m. kwiecień pomiędzy samorządy, ubiegające się o pożyczki, również szereg miast województwa łódzkiego otrzyma pożyczki z ministerstwa skarbu w bież. tygodniu. Obecnie toczą się narady nad ustaleniem warunków tych pożyczek i sposobem ich przekazania. W Łodzi kredyt ten zużyty będzie tak, aby zatrudnić największą ilość robotników, niezależnie od prac kanalizacyjnych. Zależne to będzie od udzielenia ewentualnych dalszych kredytów. (w)

## Słońce wiosenne coraz goręcej przygrzewa

### I podrzutek coraz więcej

W dniu wczorajszym znów dwa podrzutki przesłała policja do domu podrzutek przy ul. Tramwajowej. Jedno dziecko znalaziono w klatce schod. domu przy ul. Konstantynowskiej 75, a drugie podrzucono pod drzwi Berty Majewskiej, Kilińskiego 258.

W tamtym tygodniu podrzucano dziewczynki, teraz widocznie kolej na chłopców, gdyż obydwie podrzutki wczorajsze to chłopcy. — m —

## Ta, którą miłość spychała do grobu

### usiłowała się otruć esencją octową

Genowefa Nowak, Marysińska 8, napiła się wczoraj w celu samobójczym wielką dozę esencji octowej.

Na jej samobójczy zabieg się rodzina, która zawiadomiła o wypadku pogotowie.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy doraźnej pomocy przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Nowakówna nie chciała wyjawiać powodu samobójstwa, rodzina twierdzi, iż denatka otrula się z powodu zawiedzionej miłości. — m —

## Pan Linde zraził ludzi do P.K.O.

### Safes w piecu

## Sublokatorka podpańczyła schowek i skradła pieniądze

Małżonkowie Kamińscy, Południowa 40, są ludźmi szczerymi i lubią zbierać srebrne monety złotowe, które chowali w piecu.

Wczoraj, gdy Kamińska do swego stuczerdzio złotowego skarbu chciała dołożyć dwie nowe złotówki, spostrzegła, że pieniędzy w piecu niema.

Razem z pieniędzmi zniknęła też z domu i sublokatorka Kamińskich Ita Malcew. Zrozpaczona kobieta zameldowała o kradzieży policję.

Dochodzenia za złodziejką w toku. — m —

## Co usłyszymy dziś przez radio

Warszawa, 480 m.

Godzina 17.30—18.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radja” pod dyr. p. Jana Dworakowskiego (część I). Godz. 18.00—18.25 Wykład. Godz. 18.30—19.00 Koncert orkiestry (cz. II) Godz. 19.00—19.20 Wykład. Godz. 19.20—19.40 Odczyt p. t. „Produkcja roślinna w Polsce” wygl. p. Witold Hoyer. Godz. 19.40—20.00 Komunikat rolniczy. Godzina 20.00—23.30 Koncert instrumentalno-wokalny orkiestry „Polskiego Radja” pod dyr. p. Jana Dworakowskiego (muzyka operowa). Godz. 21.35—22.05 Muzyka taneczna.

Berlin, 504 i 571,5 m.

Godzina 15.30 Godzina dla młodzieży. Godzina 16.30 Koncert pieśni Czajkowskiego, Greczaninowa, R. Straussa, Mahlera, Wolfa. Godz. 17.00 — 18.00 Koncert radio-orkiestry. Godz. 18.35—19.55 Odczyt. Godz. 20.30 „Tobiasz i Jaskółka”. Komedia szkolna Krystyna Weisego. Komunikaty Godz. 22.30—24.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 531 m.

Godzina 16.15 Koncert popołudniowy arji z oper włoskich. Godz. 17.50: 1) „W poprzek Austrii” i seria odczytów sekcji turystycznej ministerstwa handlu i komunikacji, 2) Szkoły Austrii”. Godz. 18.25 — 19.50. Powszechne radiowykłady. Godz. 20.00 Wieczór piosenek wiedeńskich (Związek kompozytorów austriackich) z udziałem solistów, orkiestry koncertowej i A. Girardiego z gramofonem. Godz. 22.00 Muzyka taneczna.

„HAZOMIR” — SALA FILHARMONJI — DZIŚ 8.15 wiecz.  
ORATORJUM „IZRAEL W EGIPCIE”  
Georga Haendla  
Dyr. Hermana ABENDROTA  
Bilety oraz teksty w kasie Filharmonji. 1822—4



## Widowiska, koncerty i zabawy

## TEATR MJEJSKI

Dziś, środa, po cenach znizonych sensacyjna komedia L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka” z Junoszą-Stepowskim i Stefanją Jarkowską. Będzie to 17-te i zarazem przedostatnie przedstawienie atrakcyjnej sztuki.

Jutro, czwartek, również po cenach znizonych „Otello” z Junoszą-Stepowskim, Gzylowską i Kochanowiczem.

W piątek świeżo wystawiony „Znakomity Don Juan” z Junoszą-Stepowskim w popisowej roli wodziciela i śpiewaka.

W sobotę o godz. 3 m. 30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dany będzie po cenach najniższych „Otello” z Junoszą-Stepowskim. Bilety już do nabycia w kasie zamawiającej.

## OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „OTELLA”.

Z powodu bliskiego już wyjazdu Junoszy-Stepowskiego, potężny dramat szekspirowski „Otello”, tak wspaniale wystawiony na naszej scenie, grany będzie jeszcze tylko trzy razy: w czwartek najbliższy (ceny znizone), w sobotę, dn. 17, o godz. 3 m. 30 (przedstawienie po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej) i w poniedziałek, dnia 19, wieczorem.

## DZISIEJSZE ORATORJUM POD DYREKCJĄ ABENDROTA.

Jak było do przewidzenia, koncert ten, urządzony dzisiaj w Filharmonji przez tow. „Hazor”, stał się sensacją bieżącego sezonu, wywołując ogromne zainteresowanie. Na jednej z ostatnich prób „Izraela w Egipcie” obecni byli wszyscy artyści moskiewskiego teatru „Habima”.

Na liczne zapytania podajemy do wiadomości, iż koncert ten powtórzony nie będzie; jest to zarazem ostatni u nas w tym roku występ Abendrota, gdyż zaraz po tym koncercie znakomity gość zmuszony jest udać się w dalszą drogę, by kontynuować swe tournée artystyczne.

## HERBATKA „DANCING POD KWITNĄCĄ JABLONKĄ”

Dnia 17 kwietnia w lokalu Grand-Cafe odbędzie się na rzecz łódzk. zyd. tow. „Ochrony kobiet” herbatka z tańcami pod nazwą „Dancing pod kwitnącą Jabłonką”.

Stosownie do tej nazwy, sale Grand-Cafe zamienia się w ogród wiosenny.

Dotychczas wszystkie zabawy tego towarzystwa wyróżniały się oryginalnością. Z tradycji też zapowiedziana herbatka jest bardzo oryginalnie pomyslna. Spodziewana jest duża frekwencja lembardziej, że to już koniec zimowego sezonu zabaw.

## Odczyty

## „O NOWYM CZŁOWIEKU”.

W czwartek, 15 kwietnia r. b., o godz. 7 w., w sali zw. zaw. drukarzy, Nawrot 20, wygłosi odczyt, urządzony staraniem T. U. R., dr. H. Kłuszyński, na temat: „O nowym człowieku”. Wejście bezpłatne dla wszystkich.

## „KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO”.

W piątek (16 kwietnia, o godz. 7 w. punktualnie w sali przy ul. Narutowicza 50, wygłosi odczyt, urządzony staraniem T. U. R., wybitny mówca i szermierz wolnej myśli, poseł K. Czapliński, na temat: „Kościół a państwo”.

Bilety wejścia gr. 30. Dla bezrobotnych za legitymacją PUPP wejście bezpłatne.

Odczyt ze względu na prelegenta oraz temat wzbudził wielkie zaciekawienie w naszym mieście.

## ODCZYT LEO BELMONTA.

W nadchodzący piątek, dnia 16 b. m., wygłosi w sali miłośników muzyki znany prelegent Leo Belmont odczyt p. t. „Genjusz w walce z przesądami”.

Prelegent poruszy sprawę genialnych wynalazków i odkryć, które spotkały się z przeciwnym ze strony społeczeństwa.

Odczyt piątkowy, zarówno ze względu na osobę prelegenta, doskonale znanego publiczności łódzkiej, jak i irapujący temat, wzbudził w kulturalnych sferach naszego miasta ogromne zainteresowanie.

## Miejska galeria sztuki dla bezrobotnych

ofiarowała 33 proc. dochodów z wejścia

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki 33 procent dochodów z wejścia ofiarowała na fundusz bezrobotnych pracowników umysłowych.

W ubiegłą niedzielę zwiędziło wystawę około 1000 osób — rzecz nienotowana dotychczas w kronice artystycznej miasta Łodzi.

Co dwudziesta osoba, zwiedzająca wystawę otrzymuje nadal, oprócz dodawanej do biletu bezpłatnie pocztówki, piękna premję w postaci reprodukcji obrazu Jana Styki, zaginionego w czasie wojny: p. t. „Łoża Nerona” z „Quo vadis”. Wystawa zamknięta będzie w niedzielę, dnia 25 kwietnia r. b., by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie dzieł Maurycyego Trębacza z okazji 50-letniej pracy artystycznej.

## „Pan referent--to ja”

## Pomysłowy oszust występował w roli referenta izby skarbowej i wyłudził od szeregu większych firm przemysłowych znaczne sumy

Od dłuższego czasu krążyły po mieście wieści o uslužnym „referencie” skarbowym, panu Zakrzewskim, który zgłaszał się do różnych instytucji przemysłowych, ofiarując swe usługi, mające na celu ulżenie płatnikom w płatnościach podatkowych, bądź też „przymknięcia oka” na niektóre niedokładności w prowadzeniu ksiąg.

W styczniu bieżącego roku zwrócił się ów Zakrzewski do firmy Ejzenhrunn, Piotrkowska 68 i telefonicznie przedstawił się

jako referent skarbowy, ofiarując firmie swe usługi, za co żądał wynagrodzenia w wysokości „kosztów podróży do Lwowa”.

Powyzsza firma, nie posiadając na swem sumieniu żadnych krętałów podatkowych zawiadomiła o propozycji pana referenta prezesa izby skarbowej w Łodzi, pana Towarnickiego, który oświadczył firmie, iż referent tego nazwiska w ogóle

nie istnieje w izbie skarbowej województwa łódzkiego.

Pan prezes Towarnicki domyślił się odradu, iż po mieście

krąży jakiś oszust i zawiadomił o powyższem ekspozyturę urzędu śledczego, która wydelegowała do owej firmy swego wywiadowcę.

Wywiadowca porozumiał się z kierownikiem biura firmy, panem Rothem i zdecydowano, by dla zdenuaskowania oszusta firma zgodziła się na usługi pana referenta w razie, jeżeliby jeszcze raz telefonował.

Rzeczywiście w dwa dni potem oszust zatelefonował do firmy, ponawiając swą propozycję, na którą się oczywiście teraz zgodzono i proszono go, by się poatygował

do biura osobiście.

Urząd śledczy zawiadomiony o tem, wydelegował swego wywiadowcę, celem aresztowania pomysłowego oszusta.

Musił on jednakże coś przeczuć, gdyż do firmy nie zgłosił się.

Przerwano więc obserwacje i pouczono odpowiednio kierownika biura, by Zakrzewskiego starał się przetrzymać, zawiadamiając o jego zjawieniu się urząd śledczy.

Referent jednak w firmie nie zjawił się. Dopiero dnia 23 marca b. r. prezes izby skarbowej Towarnicki zawiadomił znów urząd śledczy, iż referent telefonował do niego z firmy „Barwanil” Sienkiewicza 55, zawiadamiając go, iż przyszedł do tej firmy skontrolować dochody fabryki celem wymierzenia jej podatku.

Na oświadczenie prezesa Towarnickiego, iż Zakrzewskiego nie zna i jest on oszustem, ten bezczelnie odpowiedział mu przez telefon:

„Tak jest, panie prezesie, postąpię tak, jak mi pan prezes radzi”.

Wynikało z tego, iż Zakrzewski mityfikował firmę „Barwanil” autorytetem prezesa izby i dla udowodnienia swej autentyczności jako referenta telefonował do prezesa Towarnickiego.

Pan prezes Towarnicki wyraził podejrzenie, iż oszustem, udającym referenta

jest niejaki Terka, odmówił jednak urzędowi śledczemu wszelkich wyjaśnień co do osoby owego Terki, ponieważ nie chce na nikogo rzucić nieuzasadnionych podejrzeń.

W tym samym mniej więcej czasie doniesiono urzędowi śledczemu, iż od dłuższego czasu przychodzi do kancelarii parafji św. Trójcy telefonować jakiś jego-ność z czarną skórzaną teczką, który różnym firmom przez telefon podawał się za referenta skarbowego, czy podatkowego i proponował znane już „ulgi”.

Wobec tego urząd śledczy natychmiast wydelegował do kancelarii św. Trójcy jednego ze swych wywiadowców, który ustalił dokładny rysopis owego osobnika.

Urząd śledczy, posiadając w ręku ważną nitkę rysopisu i nazwiska łatwo już

odnalazł ów przysłowiowy „kłębek”, czyli „pana referenta”, którym okazał się niejaki

## STEFAN TERKA,

zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 86.

W poniedziałek, dnia 12 b. m., delegowani wywiadowcy zaarrestowali Terkę, przeprowadzając jednocześnie rewizję w jego mieszkaniu, gdzie znaleziono

ową czarną listę, z którą stale przychodził do kancelarii parafjalnej.

Terka na pierwiastkowym śledztwie wypierał się swego „referentstwa”, po skonfrontowaniu go jednak ze służbą i urzędnikami parafji przyznał się do inkryminowanych mu czynów.

W toku dalszych badań okazało się, iż Terka występował też w roli protektora biednego bezrobotnego inteligenta i prosił różne firmy o posadę dla niego.

Nie chciano zadzierać z panem referentem i chociaż nie dawano zgłaszającemu się „protegowanemu”, którym był Terka we własnej osobie, posady, to jednakże dostawał „odczepne” po pięćdziesiąt, a nieraz i więcej złotych.

Pan Terka przyznał się do tego, iż jako biedny bezrobotny oszukał w znany już sposób następujące firmy:

Allart Rousseau et Comp., Kałna 19, Karola Szejnerta, Piotrkowska 276, Józefa Babada, Piotrkowska 207, Teodora Sztajgerta, Piotrkowska 90, Ejzenbrauna, Piotrkowska 68, „Barwanil”, Sienkiewicza 55, A. Szenroka, Konstanyńska 98, Emila Hibernera, Piwna 9, Teodora Bullega, Hipoteczna 10, Ejzerta i Szwałkerta, Wólczajska 217, Karola Ejzerta, Piotrkowska 135, Leonarda, Pabjanicka 2, Szajbiera i Grohmana, Ingstera, Wólczajska 47, tow. akc. Johna, Piotrkowska 217, Somyego i Albrechta, Piotrkowska 208.

Po przesłuchaniu oszusta w urzędzie śledczym przesłano go do dyspozycji sądu śledczego.

Dziś, we środę, dnia 14 b. m., jako w rocznicę śmierci

B. P.

## I. K. Poznańskiego

odbędzie się o godz. 12 w poł. w Synagodze Szpitala Starozakonnych fund. matz. Poznańskich nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

1948—1

Zarząd Szpitala.

## Pan wojewoda Darowski

nie ma nic wspólnego ze szpiegiem Weryho-Darowskim

We wczorajszym popołudniowym dodatku „Rzeczypospolitej” ukazały się szczegóły, dotyczące afery szpiegowskiej Weryho-Darowskiego i spółników w Wilnie. W wiadomości tej podano także, że aresztowany Weryho-Darowski zeznał w śledztwie, że jest krewnym b. ministra pracy i opieki społecznej, a obecnego wojewody łódzkiego p. Ludwika Darowskiego.

P. wojewoda Darowski oświadcza za naszym pośrednictwem, że w Wilnie szczytnie ani w ogóle na ziemiach wschodnich żadnych krewnych nie posiada. P.

wojewoda Darowski pochodzi z Sandomierskiego. Z rodziny p. wojewody jeden brat jest rektorem kolegium duchownego w Cambridge w St. Zjednoczonych, a drugi — kapitanem armji polskiej w Warszawie. Trzech braci p. wojewody nie żyje, a jeden z nich został skazany przez władze sowieckie na śmierć jako prezes domu polskiego w Równem.

O istnieniu rodziny Weryho-Darowskich w Wilnie p. wojewodzie Darowskiemu nic nie wiadomo, nie mogą więc łączyć go z nią żadne węzły pokrewieństwa ani znajomości.

## Płace dozorców domowych na r. 1926 ustaliła nadzwyczajna Komisja rozjemcza

W dniu onegdajszym w inspektoracie pracy odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ustaliła płace dla dozorców domowych na rok 1926. W komisji rozjemczej wzięli udział: z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych komisarz rządu p. Iżycki, z ramienia ministerstwa sprawiedliwości sędzia sądu okręgowego p. Ingersleben, z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej inspektor p. Wojtkiewicz, oraz przedstawiciele związku klasowego i chrześcijańskiego dozorców domowych.

Po dłuższej konferencji została zawarta umowa pomiędzy dozorcami a właści-

cielami nieruchomości, prawie całkowicie taka sama, jak w roku ub. z wyjątkiem plac, które w roku bieżącym dozorcy otrzymywać będą następujące: I kategoria — 25 złotych tygodniowo, II kat. — 18 zł. 50 gr., III kat. — 13 zł. 50 gr., IV kat. — 8 zł. i V kat. — 5 zł.

Płace wspomniane są wyższe o 25 pr. od plac w ub. roku otrzymywanych przez dozorców. Również na posiedzeniu ustalono, iż dozorcóm domowym należy się trzymiesięczne wymówienie w razie rozwiązania najmu pracy ze strony właściciela nieruchomości. (U)

## 3616 osób

Frekwencja w wypożyczalni książek dla dorosłych

Według danych wydziału oświaty i kultury działalność miejskiej wypożyczalni książek dla dorosłych przy ul. Rokicińskiej Nr. 1 w ciągu marca r. b. przedstawiała się następująco:

Ogólna frekwencja czytających w okresie sprawozdawczym wynosiła: 3616 osób, w tem: 2903 mężczyzn; 713 kobiet.

W porównaniu z miesiącem marcem 1925 roku frekwencja czytających w okresie sprawozdawczym wzrosła o 2547 osób.

Wśród czytających liczba osób zapisanych w charakterze stałych wypożyczających wynosiła 1005. Według zawodów było 501 robotników, 209 uczniów szkół średnich i studentów, 86 uczniów szkół dokształcających, 47 nauczycieli, oraz 168 innych zawodów.

Poczytność poszczególnych działów przedstawiała się w omawianym czasie następująco: powieści i nowele obyczajowe — 1414 książek, poezje i utwory dramatyczne — 940, historia — 924, powieści i nowele historyczne — 859, podróże, opisy, przygody (z fabułą) — 644, geografia — 550, literatura — 461, przyroda i matematyka — 396, nauki stosowane — 343, nauki społeczne — 269, różne (korespondencje, pamiętniki, satyry i t. p.) — 157, baśnie, legendy i kłechdy — 92, sztuka — 75 i t. d. Ogółem przeczytano w okresie sprawozdawczym 7439 książek.

Pozatem frekwencja czytających w świetlicy wynosiła 2065 osób, w tem: 2000 mężczyzn i 65 kobiet.

## DOKĄD PÓJDZIEMY 17 KWIETNIA?

NA

## HERBATKĘ

„Dancing pod Jabłonką”

w GRAND-CAFE

na rzecz Łódzkiego Żydowskiego Tow. Ochrony Kobiet.

Mnóstwo niespodzianek. — Oryginalny konkurs tańców

Początek o g. 8 w Zabawie do rana. Bilety w cenie zł. 5 wraz z herbatką do nabycia w lokalu Tow., Zielona 11, od 10—1; 4—7 1936—1



## Poborowi ponadkontyngensowi roczn. 1903 zostaną przeniesieni do rezerwy

Rezerwiści rocznika 1899 i 1900, którzy nie odbyli ćwiczeń w u. r., zostaną powołani w roku bieżącym

M. S. Wojsk. podaje do wiadomości:  
1) Wcielenie poborowych rocznika 1904 w terminie wiosennym nastąpiło już z dniem 15 — 20 marca r. b. W tym samym terminie nastąpiło zaliczenie do ponadkontyngensowych nadwyżki poborowych rocznika 1904.  
2) Przeniesienie do rezerwy służących obecnie szeregowych rocznika 1903 i starszych, wcielonych razem z nimi, nastąpi w jesieni.  
3) Ponadkontyngensowi rocznika 1903 nie będą wcieleni do szeregów, lecz zostaną przeniesieni do rezerwy razem z szeregowymi rocznika 1903, którzy obecnie odbywają służbę czynną.  
4) Na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe będą powołani w bieżącym roku jedynie szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwiczeń w roku 1925 nie odbyli.  
Pozatem będą powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1895 i na 6-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1901.  
Termin odbycia ćwiczeń będzie ogłoszony dodatkowo.  
5) Sorawa udzielania dalszych odroczeń odbycia służby wojskowej studentom studującym zagranicą, a nie posia-

dającym matur polskich i którzy z wejściem w życie ustawy o powsz. ob. słu. wojsk. z dnia 23 maja 1924 r. utracili prawo do dalszych odroczeń (par. 355 rozporządzenia wykonawczego) — jest obecnie w toku uzgadniania między zainteresowanymi ministerstwami. Urzędy konsularne otrzymają wkrótce wskazówki, jak mają w tych sprawach postępować.  
6) Udzielanie zezwoleń na wyjazd za granicę mężczyznom 18 — 20-letnim należy do kompetencji d-ców okręgów korpusów. Zezwoleń na wyjazd zagranicę w celach emigracyjnych mogą d-cy O. K. udzielać takim mężczyznom tylko wówczas, jeżeli wyjeżdżają z całą rodziną (par. 556 lit. c rozp. wyk.).  
Pojęcie wyjazdu „z całą rodziną” jest interpretowane w ten sposób, że zezwolenie na wyjazd mogą otrzymać nie tylko ci, którzy wyjeżdżają razem z rodzicami i rodzeństwem, lecz również ci, których rodzice lub ojciec albo matka już mieszkają zagranicą, wzdłownie, którzy mają wyjechać z kraju tylko z ojcem lub tylko z matką.  
Pełenci, będący sierotami, mogą otrzymać zezwolenie na wyjazd zagranicę w celach emigracyjnych bez żadnych warunków.

## Nowe władze rob. wydziału wychowania dziecka wybrane zostały na walnym zebraniu

W dniu onegdajszym odbyło się walne zebranie rob. wydz. wych. dziecka, pod przewodnictwem inż. W. Kuliczkowski. Sprawozdanie z działalności instytucji za rok 1925 złożyła senatorka D. Kluszyńska.  
Jak wynika ze sprawozdania rob. wydz. wych. dziecka wykazał w r. 1925 imponującą wprost działalność. Opieka pedagogiczna i wychowawcza w dwunastu ogniskach nad półtysiącem działwy proletariatu, przychodnia przeciwgruźlicza, postawiona na najnowocześniejszym poziomie wymagań medycyny, liczne zebrania i odczyty dla proletariatu, kilka akademii i wieczorów artystycznych — wszystko to samo mówi za siebie.

Niedzielne popisy działwy ognisk robotniczych wykazały nadzwyczajne postępy w ofiarnej pracy wychowawczej. Robotn. wydz. w roku ubiegłym wysłał 150 dzieci na kolonie letnie, kilka wychowawczyń na specjalny kurs pedagogiczny do Warszawy.  
Po przyjęciu sprawozdania finansowego zebrani udzielił absolutorium ustępującemu zarządowi, oraz wyrazili głęboką podziękowanie za ofiarną i tak owocną pracę.  
Do zarządu zostali jednomyślnie wybrani: senator Kluszyńska, Gołuchowa, Kopczevska, inż. Kuliczkowski, Jaworski, Krause, Ga'da, Głowacka, Cabłowa. Do komisji rewizyjnej: A. Napieralski, J. K. Urbach, oraz P. Skarbek.

## Łódź-Warszawa w ciągu 2 i pół miesiący Rekord poczty w doręczaniu listów

Redakcji naszej dostarczono oryginalny dokument. Jest nim koperta listu, wyslanego przez dyrekcję jednej z największych fabryk włókienniczych w Łodzi, w dniu 26 stycznia 1926 roku do jednego z klientów fabryki, zamieszkałego w Warszawie. List, wysłany w styczniu, przywędrował do Warszawy w dniu 9 kwietnia r. b. Wędrowka trwała więc 2 i pół miesiąca.

Gdyby transportem listów zajmowały się żółwie, ten ważny list handlowy doszedłby do rąk adresata niewątpliwie wcześniej.

## Powiedziały jaskółki, że niedobre są spółki Nowy trick oszustów ulicznych: Kupno „brylantów” do spółki

Pani Fajga Komorowska, Stary Rynek 5, udała się w dniu wczorajszym do miasta po zakupy. Gdy przechodziła ulicą Ogrodową, podeszło do niej dwóch nieznanym jej osobników, z których jeden zaproponował jej, by kupiła z nim do spółki od owego drugiego osobnika kolczyki brylantowe, wartości przeszło tysiąca złot. a można je kupić za sześćset.  
„Kupimy razem”, szeptał pan Komorowskiej dyskretnie, a zaraz potem sprzedamy je u jubilera i grubo zarobimy.  
Komorowska chętnie zgodziła się na korzystne kupno, niestety posiadała przy sobie tylko siedemdziesiąt złotych.  
Zapalony do kupna współnik nie zraził się jednak tem i zaproponował pani

Fajdze, by udała się do jego ojca Hersza Rozenblata, zamieszkałego przy ulicy Nowomiejskiej 24, który wręczy jej brakujące do kupna dwieście złotych.  
Naiwna kobieta zostawiła współnikowi siedemdziesiąt złotych i poszła po brakującą sumę.  
Jakiś był jej przerażenie, gdy dowiedziała się, że żaden Rozenblat we wskazanym jej domu nie mieszka.  
Teraz dopiero zrozumiała, iż padła ofiarą sprytnych oszustów, których rzecz prosta, nie znalazła już na ulicy Ogrodowej.  
O powyższym zameldowała policji, która wszczęła poszukiwania za pomysłowymi oszustami.

## Wiadomości sportowe Rozwój sportu motocyklowego w Łodzi

Liczba członków młodzieżowej sekcji powiększyła się znacznie

Dziwnymi zaiste drogami kroczy ciągle naprzód rozwój sportu w Łodzi. Pełniony wszelkiej opieki władz samorządowych i rządowych, walcząc ciągle z trudnościami finansowymi, tylko dzięki energii niektórych jednostek, pracujących nad jego rozwojem z prawdziwym samozaparciem się, zyskuje stale tę lub inną gałąź sportu oraz nowych zwolenników.  
Nowe zdobycze mamy do zawdzięczenia przede wszystkim klubowi S. S. „Union”, jako jednej z pierwszych organizacji sportowych, powstałych na terenie Łodzi.  
Przez powoływanie do życia nowych sekcji, działalność S. S. „Unionu” obejmowała kolejno prawie wszystkie gałęzie sportu, których uprawianie, ze względu na warunki lokalne, było możliwe.  
Pozyskując sobie w ten sposób szerokie rzesze sympatyków i członków, kierownicy poszczególnych sekcji z surowego materiału tego potrafiliby w krótkim czasie wyszkolić wybitniejsze jednostki. Dziś S. S. „Union” posiada dwie bezkonkurencyjne sekcje: kolarską i bokserską, a jedynie tylko do sekcji piłki nożnej unioński nie mają szczęścia.

min ze swych zdolności organizacyjnych. Walcząc ciągle z trudnościami finansowymi, sekcja motocyklowa „Unionu” przystępuje w tym roku do intensywnej pracy. Kierownictwo sekcji spoczywa w wytrwałych rękach p. Fudego, który jest zarazem członkiem zarządu polskiego związku motocyklowego w Poznaniu, co daje rękojmię, że rozwój tej gałęzi sportu skierowany zostanie na odpowiednie tory.  
Do tej pory sekcja motocyklowa liczyła bardzo szczupłą liczbę członków, bo zaledwie ośmiu, lecz dzięki umiejętnie dostosowanej propagandzie zdołano pozyskać sobie dalszych 12-tu amatorów sportu motocyklowego.  
Jedną z najważniejszych bolączek sekcji, jest tymczasowy brak odpowiednich maszyn, jak również kwestia ujednolicenia typu najbardziej odpowiadającego wszelkim wymogom, dotychczas bowiem u poszczególnych członków spotykane są rozmaite marki, a więc: obok Charley'a i Dawidsohna, widzimy B. S. A., A. J. S. i inne.  
Z całej masy nadesłanych ofert przez różne fabryki niemieckie, belgijskie i angielskie — największe szanse mają firmy A. J. S. i N. F.; niewiadomo tylko, czy zbyt ciężkie warunki kupna nie staną temu na przeszkodzie.  
Oprócz tego, staraniem sekcji utworzone zostały specjalne kursy, zadaniem których jest zapoznanie nowowstępujących członków z systemem maszyn danego typu i nauką jazdy wogóle.  
W celu ożywienia ruchu motocyklowego w Łodzi i większego spopularyzowania tego sportu S. S. „Union” projektuje urządzenie kilku wycieczek w okolice podmiejskie, oraz większego raidu motocyklowego, wyniki którego posłużą jako podstawa przy delegowaniu poszczególnych członków na zawody o mistrzostwo Polski za 1926 rok.  
Twórcom i organizatorom życzyć tylko należy jaknajpomyślniejszego rozwoju tej nowej na gruncie Łodzi gałęzi sportu.  
Wicz.

W roku ubiegłym polski związek motocyklowy proponował poszczególnym swym członkom zorganizowanie i przeprowadzenie zawodów o mistrzostwo Polski w jeździe na motocyklach. Ze wszystkich członków jedynie młodzieżowa sekcja motocyklowa S. S. „Unionu” — podjęła się przeprowadzenia tego i z podjętego zadania wywiązała się dobrze bez poważniejszych zarzutów. Tym sposobem członkowie S. S. „Unionu” jeszcze raz zdali egz-

aminię do tej pory nie pracował nad popularyzacją tego sportu.  
W roku ubiegłym polski związek motocyklowy proponował poszczególnym swym członkom zorganizowanie i przeprowadzenie zawodów o mistrzostwo Polski w jeździe na motocyklach. Ze wszystkich członków jedynie młodzieżowa sekcja motocyklowa S. S. „Unionu” — podjęła się przeprowadzenia tego i z podjętego zadania wywiązała się dobrze bez poważniejszych zarzutów. Tym sposobem członkowie S. S. „Unionu” jeszcze raz zdali egz-

## Otwarcie turnieju szachowego

Nasz warsz. koresp. telefonuje:  
Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie turnieju szachowego rozgrywanego z inicjatywy warszawskiego towarzystwa zwolenników gry szachowej.  
Protoktorat turnieju objął premier p. A. Skrzyński, który wczoraj o godz. 6 w. opuścił Warszawę, wskutek czego w akcie otwarcia w zastępstwie premiera wziął udział podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych, p. K. Bertoni.  
Turniej potrwa około trzech tygodni.  
1 DZIEŃ TURNIEJU.  
W dniu pierwszym turnieju zostały rozegrane następujące partie:  
P. Friedman (Lwów) wygrał po ciężkiej walce z p. Smokowskim (Poznań). P. Kolski wygrał ciekawą końcówkę z p. Aplem (Łódź) przez świetne wyzyskanie otwartej linii dla wieży. P. Pilc (Warszawa) wygrał z p. Makarczykiem (Warszawa), dając mu matę w ciekawej pozycji koniem. P. Łowcki wygrał z p. Blassem (War-

szawa) niespodziewanym wypadem na skrzydle damy, zyskując wieżę.  
Na remis skończyły się partie: Kohn (Warszawa) contra Frydman (Warszawa) oraz Chwojnik (Kraków) contra Kleczyński (Warszawa).  
Odłożono partie Kremer — Regedziński.  
Dziś o godz. 4.30 drugi dzień gry.  
Łódź posiada obecnie trzech sędziów ringowych  
(r) Na wniosek łódzkiego okręgowego związku bokserskiego mianowani zostali na sędziów ringowych pp. inż. Kalenberg i Nowak (Kruschender), oraz por. Szymański z W. K. S.-u, wszyscy członkowie obecnego zarządu Ł. O. Z. B. Pozostali kandydaci zostali odrzuceni. Stanowisko swe P. Z. B. motywuje tem, że zawodnicy czynni nie mogą być jednocześnie sędziami ringowymi.

## Z loterii państwowej

Wsprowadzenie do jednego z kół loteryjnych zwitków z numerami losów, a do drugiego koła z wygranymi oznaczonymi w planie gry do I-ej klasy 13-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie we wtorek dnia 20 b. m. o godzinie 9 rano w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 70 (biuro generalnej dyrekcji Loterii Państwowej), wobec komisji rządowej przy

współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta zaproszonych przez prezydenta miasta. Ciągnięcie I-ej klasy 13-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej przeprowadzone będzie w środę i w czwartek dnia 21 i 22 b. m. o godzinie 8.30 rano w tym samym lokalu również publicznie wobec komisji rządowej w wyżej podanym składzie.

**CYRK STANIEWSKICH**  
NA PL. DĄBROWSKIEGO

**DZIS 14 kwietnia, o godz. 8.30 w. DZIS**  
Inauguracyjne Wielkie PRZEDSTAWIENIE przy współudziale pierwszorzędnych sił europejskich. — Na czele wszechświatowej sławy muzycznej komicy **BIM-BOM**



## Jak wyglądać będzie nowy podatek majątkowy?

### Sensacyjne pomysły z nieprawdziwego zdarzenia

Żaden może z naszych licznych (aż na- zbyt licznych) podatków nie wywołał w okresie sanacyjnych rządów dynastji Grabskich tyle wrzawy i zaciętych sporów, co podatek majątkowy.

Walka zacięta toczyła się w komisji sejmowej, na plenum sejmu i senatu, w kuluarach izby, w organizacjach i zrzeszeniach gospodarczych.

Walka toczyła się o wysokość kontyngentu dla poszczególnych kategorii płatników o zniżki, ulgi, terminy wpłat i t. d.

Podatek ten, jak żaden inny, podlegał licznym zmianom, przeobrażeniom i modyfikacjom.

Wreszcie, gdy ujawniła się z całą bezwzględnością tragiczna sytuacja gospodar- cza zrujnowanego polityką sanacyjną pań- stwa — trzeba było pomyśleć o zasadni- czej zmianie form tego podatku.

Min. Zdziechowski zapowiedział tedy szumnie projekt stałego podatku mają- tkowego, który uważał nawet za swego rodzaju panaceum, środek niezawodny na wszystkie nasze bolączki gospodarcze.

Ba, miał to być poniekąd punkt cięż- kości „drugiej sanacji”.

Należy tedy bliżej zapoznać się z tym szumnie zapowiedzianym projektem sta- łego podatku majątkowego.

Podatek ten ma być oparty na szaco- waniu co 3 lata majątków. Wolne mają być od podatku osoby, których majątek nie przekracza 3 tysięcy złotych i zwią- zki społeczne. Do majątku nie wlicza się urządzenia domowego i przedmiotów oso- bistego użytku, których wartość nie prze- kracza 20 tysięcy złotych. Wielkość po- datku wynosi najmniej 3, a najwyżej 7 i pół pro mille.

W roku 1927 podatek ten ma być za- płacony 1-go listopada.

Wpływ z tego podatku majątkowego ma wynosić rocznie 50 — 60 milionów.

Podatek ten, jak widzimy, nie ma nic wspólnego z obecnymi potrzebami skarbu. Nie ma nic wspólnego z koniecznością wydobycia wielkich sum dla sanacji skar- bu.

Projekt p. Zdziechowskiego nie jest od- powiedzią na kwestję usunięcia deficytu w budżecie na rok 1926.

Pojęcie stałego podatku majątkowego jest samo w sobie zupełnym absurdem, jeśli nie ma być on tylko wybiegiem fis- kalnym. Istota każdego podatku polega na tem, że pociąga się obywatela do od- stąpienia na rzecz państwa, na potrzeby publiczne pewnej części domniemanego zarobku (dochodu), wynikającego bądź z pracy zarobkowej (fizycznej albo umysłowej), bądź z czynności gospodarczych (produkcji albo zbycia), zawsze w przypuszczeniu, iż żądana tytułem podatku lub opłaty część nie wyczerpuje całego zarobku, lecz pozostawia płatnikowi tyle, ile tenże potrzebuje na podtrzymanie swego warsztatu zarobkowego.

Pozatem państwo, niekiedy w sytu- acjach nadzwyczajnych i wyjątkowych dla celów specjalnych może zdecydować się na pobranie jeszcze jakiejś części majątku obywateli, a chociaż takie środki fiskal- ne z reguły chybają celu i sprawiają za- wód skarbowi, wprowadzają zaś rozstrój w życiu, teoretycznie jednak mogą być dopuszczalne. Ale domaganie się stałe części majątku płatnika, właśnie majątku, to jest tej substancji, która tworzy do- chód, podlegający opodatkowaniu zwy- kłemu i stanowiący jedyne źródło nor- malnych wpływów podatkowych, zabiera- nie raz po raz odcinków warsztatu za- robkowego, okrawanie podstaw gospodar- czych obywatela, uszczuplanie jego siły wytwórczej, jest w zasadzie i w praktyce niedorzecznością.

Samo nawet używanie nomenklatury tak niedorzecznej utwierdza ludzi w prze- świadczeniu, jakoby stały podatek mają- tkowy był czemś logicznym i możliwym.

A jednak projekt stałego podatku nie spotkał się ze sprzeciwem społeczeństwa i sfer gospodarczych; zapowiedź tego pro- jektu przyjęto w swoim czasie bez szcze- gólnego wzruszenia i bez wyraźnego za- niepokojenia.

Jest to dziś zły znak. Dowodzi to bo- wiem, że najbardziej nawet nonsensowe zarządzenia władz w dziedzinie gospodar- czej nie mogą wyrwać społeczeństwa z tego odrętwienia i obojętności.

Jasnym jest jednak, że projekt min. Zdziechowskiego nie jest i nie może być podstawą „drugiej sanacji”; należy go ra- czej zakwalifikować, jako pomysł z nie- prawdziwego zdarzenia A. R.

## Zniżka kursu dolara

### w obrotach pozagiełdowych i na giełdzie oficjalnej

W dniu wczorajszym w godzinach przed- południowych miała miejsce dalsza zniżka kursu dolara, który w obrotach prywat- nych sprzedawany był po cenie niższej niż w Banku Polskim.

W Łodzi dolarami obracano po 8,90 w w płaceniu, 9,00 w oddawaniu, wówczas gdy Bank Polski płacił 9,20, a następnie 9,00. Jasnym jest, iż przed kasą Banku Polskiego formowały się ogonki sprzedaw- ców obcych walut. Fakt ten i obawa dal- szej zniżki kursu przez Bank wywołały po- nowną zniżkę kursu prywatnego, który

około godziny 12-ej doszedł na czas pe- wien do 8,80.

Po nadejściu wiadomości o oficjalnym kursie dolara na giełdzie warszawskiej i o stosunkowo nieznacznej zniżce tegoż kur- su do 9,00, dało się zauważyć wstrzymanie spadku kursu pozagiełdowego, który w go- dzinach poobiednich rozpoczął ponownie piąć się w górę.

Około godziny 7-ej przy braku materia- łu dolarowego w podaży dolarami obraca- no po 9,15, w płaceniu 9,25 w oddawaniu przy tendencji mocniejszej. (rz)

## Ile Niemcy pożyczły pieniędzy od chwili ustabilizowania swej waluty

Ogólna suma umieszczonych w r. 1925 na rynkach zagranicznych pożyczek nie- mieckich publicznych (samorządowych) i prywatnych wynosi 1.320 milj. mk. zł. Ruch pożyczkowy wzmożył się zwłaszcza w II półroczu zeszłego roku, na skutek od- prężenia sytuacji politycznej w Europie. Suma pożyczek, zaciągniętych przez Niemcy na rynkach zagranicznych w r. 1925, wynosiła w I półroczu 282 milj. mk., w II półroczu 1.088 milj. mk., a więc ogó- łem 1.320 milionów mk., a to w St. Zje-

dnocznych, Anglii, Holandji, Szwajcarii i Szwecji.

Zasługuje na podkreślenie względnie wysoki udział kapitału angielskiego, tembardziej, że angielski zakaz finanso- wania pożyczek zagranicznych został znie- siony dopiero w początku listopada ub. roku. Ogólna suma pożyczek zagranicz- nych Niemiec, począwszy od chwili sta- bilizacji waluty aż do 1 stycznia 1926 r., wynosi więc 2.184 miliony mk. n., z któ- rych 1.238 milj. przypada na Amerykę.

## Rada Banku Polskiego

### radzi nad aktualnymi sprawami

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu, odbytem dn. 13 b. m. postanowiła, zgo- dnie z wnioskiem dyrekcji, utworzyć za- stępstwo Banku w Ostrołęce, powierzając je oddziałowi kasy spółdzielczej prze- mysłowców łomżyńskich, natomiast zam- knięto zastępstwo w Tarnowskich Gó- rach i w Nowogrodku z powodów likwi- dacji miejscowych banków.

Na podstawie sprawozdania dyrekcji i poszczególnych komisji rady powzięto

szereg postanowień, zmierzających do po- prawy sytuacji walutowej.

Zastępcą dyrektora w Łucku miano- wano p. Alfreda Aulicha.

Na miejsce zmarłego członka rady s.p. Romualda Mielczarskiego, aż do najbliż- szego zwyczajnego walnego zebrania wej- dzie p. Włodzimierz Seydlitz, znany koo- peratysta z Poznania.

W końcu zatwierdzono szereg zmian w składzie komitetów dyskontowych Banku.

## W polsko-niemieckich rokowaniach nie nastąpiła przerwa

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Prasa czerwona warszawska doniosła wczoraj, że w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich zaszła przerwa i że delegacja niemiecka odrzuciła propozycje polskie. Wiadomość ta nie jest zgodna z

prawdą. Rokowania polsko-niemieckie, aczkolwiek powoli, posuwają się na- przód, a przewodniczący delegacji pol- skiej, p. Prądzyński, przybywa dzisiaj do Warszawy po nowe instrukcje.



## RATUJCIE ZDROWIE!

Najświatnie sze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania nierzadkich chorób, zanieczyszcza krew i tworzy zła przemianę materii. Słynie od 45 lat w całym świecie **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** jak to stwierdził prof. Berlińskiego Uniwersytetu i Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochlitter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środ- kiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** usuwają cierpienia wątroby nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artry- tizm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** zostały nagrodzone na wy- stawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Ba- denie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

**Cena pół pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50.** 1250-25 Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.

**Uwaga!** Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. Reprezen. na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**

Dr. med. Zygmunt

**Datyner**

Choroby nerek, pę- cherza i dróg mo- czowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.

**Piramowicza 11.** dawn. Olginska. Tel. 48-95. 17.55-8

Dyplomowana **Felzerka Akuszer- ka-masażystka**

**K. Michałowa** Przyjmuje od 10-12 1-4-6

**Moniuszki 11 m. 29.** 17.25

**Dr. Ludwik Paik**

**Nawrot 47.** Choroby skórne i weneryczne

Leczenie Rentgenem kwarcową lampą prąjym. od 10-12 5-7. Telefon 28-07.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 11 go kwietnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.00  
Franki franc. —.—

### CZEKI.

Belgia —.—  
Holandia 361.90  
Londyn 43.87  
N. York 9.00  
Paryż 31.25  
Szwajcaria 174.15  
Wiedeń 127.00  
Włochy 36.28  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga 26.72

Pożyczka dolarowa 75.00  
10 proc. pożyczka kolejowa 138.—  
Pożyczka konwersyjna 34.25  
8 proc. pożyczka złota —.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziem- skie 22.75  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przed- wojenne 18.00  
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 32.75  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —.—

### Giełda akcyjna

Bank Polski 48—49  
Bank zachodni 0.85  
Bank handlowy 1.60  
Bank zarobkowy 4  
Kijewski 0.07—0.08  
Chodorów 3.90  
Węgiel 2.25—2.20  
Cegielski 6.95  
Modrzejów 1.95—1.85  
Ostrowieckie 4.60  
Rudzki 0.75—0.74  
Zawiercie 5.40  
Haberbusch 5.50—5.25  
Siła i światło 0.12  
Cukier 1.95—1.90  
Nobel 1.35—1.40  
Lilpop 0.53—0.54  
Norblin 0.73—0.72—0.73  
Rohn i Zieliński 0.25  
Starachowice 0.99—0.95—0.96  
Żyrardów 7.90—7.80  
Ursus 0.43

### Notowania złotego.

W dniu 13-go kwietnia 1926 r.  
Za 100 złotych:  
Zurich —.—  
Berlin 47.46 47.94  
wypl. na Warszawę 45.94—46.22  
Poznań 46.48—46.72  
Katowice 48.08—46.32  
Wiedeń czeki 77.55—78.05  
„ banknoty 77.50—78.50  
Praga 385.00  
Ryga —.—

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 13-go kwietnia (Pat). Na dzi- siejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w g. ldenach gdańskich:  
100 złotych polskich 59 17-59-35  
czek na Londyn 25 21-00  
Telegraficzna wypłata na:  
Berlin 123.376—12 684  
Warszawę 57.55-57.70

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ 13 go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy  
Londyn 140.60  
N. York 28.94  
Belgia 110.25  
Hiszpanja 415.25  
Włochy 116.45  
Szwajcaria 5-8.00  
Holandia 1159.25  
Niemcy 685  
Szwecja 776 —  
Rumunja 11.85

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN 13 go kwietnia (Pat) Zamknię- cie giełdy.  
Nowy-jork 4.86 26  
Holandia 12 12.25  
Francja 140.55  
Belgia 127.12  
Włochy 12 80  
Niemcy 20 42 00  
Szwajcaria 25 193  
Hiszpanja 35.98  
Portugalia 2.55  
Dania 14 5 50  
Szwecja 18,1 25  
Norwegja 22,40 00  
Helsi ngfors 195,25  
Praga 164.00



Dramat wielkiej wojny 1914-1918 r.

## „Czarny Anioł”

Arcydzieło miłości i poświęcenia w 8 aktach dla wszystkich tych, którzy męczą się w mrokach życia powojennego, obraz ten będzie świętem, radością, wyzwoleniem. Niebywała technika — niezwykła gra.

W rolach głównych **Vilma Banki, Ronald Colman**



Dziś nadzwyczajna premiera!

Nad program: **„NA PRZEŁAJ”**

Sportowa Komedja w 2 aktach



Początek o godz. 5 po południu, ost. o 10 wiecz. — Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.

Łódź, dnia 13-go kwietnia 1926 r.

## OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje w dniu 28 kwietnia 1926 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł. ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

- 1) Abramowicz M., Południowa 20, ruchomości.
  - 2) Braun Icek, Wschodnia 55, ruchomości.
  - 3) Berman Mordka, Przejazd 58, ruchomości.
  - 4) Brauner Aron, Sienkiewicza 39, ruchomości.
  - 5) Brigel Sz., Południowa 17, ruchomości.
  - 6) Eibuszyc Arje, Południowa 20, 150 szt. krzesel wieńskich.
  - 7) Futerman A. Jutalen, Piotrkowska 60, 50 klg. szpagatu.
  - 8) Finkelstejn St., Piotrkowska 88, ruchomości.
  - 9) Fajwlowicz B-cia A. i N., Piramowicza 9, ruchomości.
  - 10) Grapisz Eljasz, Wschodnia 55, 150 swetrów męskich.
  - 11) Gnesin Majer, Piotrkowska 84, ruchomości.
  - 12) Gostyński Jakób, Piotrkowska 16, ruchomości.
  - 13) Goldberg Abram, Piotrkowska 54, ruchomości.
  - 14) Gutkind W., Południowa 18, 3 szt. towaru.
  - 15) Hertz i Szyf, Południowa 4, ruchomości.
  - 16) Jakubowicz Abram z firmy Wygodzki i Jakubowicz, Piotrkowska 132, ruchomości.
  - 17) Krybus Jankiel, Wschodnia 66, ruchomości.
  - 18) Kleinerman, Bücher i S-ka, Piotrkowska 56, ruchomości.
  - 19) Kozakiewicz Hlel, Cegielniana 8, fortepian i ruchomości.
  - 20) Lipman i Taśma, Piramowicza 12, ruchomości.
  - 21) Lewkowicz Sz. J., Narutowicza 58, ruchomości.
  - 22) Markowicz Józef, Południowa 10, ruchomości.
  - 23) Monszejn E., Południowa 23, ruchomości.
  - 24) Pakuła Wolf, Południowa 2, 20 szt. towaru.
  - 25) Reichstein M. G., Przejazd 6, pianino.
  - 26) Rozenblat Dawid, Przejazd 58, pianino.
  - 27) Rappaport L. i S-ka, Południowa 44, kasa ogniowatwa.
  - 28) Szpitz Samuel, Przejazd 56, 50 szt. alpagi i 20 szt. popeliny.
  - 29) Szkulnik B-cia, Południowa 20, 10 szt. towaru.
  - 30) Wiązowski Szlama, Wschodnia 70, ruchomości.
  - 31) Wasserman Szymon, Wschodnia 57, ruchomości.
  - 32) Weksler i Sicowski, Piotrkowska 62, 20 szt. towaru półwełn.
  - 33) Werthajm Leon, Piotrkowska 30/32, ruchomości.
  - 34) Zelmanowicz M., Piotrkowska 28, 35 szt. towaru.
- Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:  
(-) W Sobieraj.

Przy GIMNAZJUM M. HOCHSTEINOWEJ  
Wólczńska 23

## „DOM DZIECIĘCY”

prowadzony systemem Montessori  
pod kierownictwem W. Kapłanówny  
Zajęcia w języku polskim. 1908-2

## OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót

Publicznych podaje do publicznej wiadomości, że d. 19 kwietnia r. b. w godzinach między 12<sup>1/2</sup> — 14 po poł. Radca Ministerjalny A. Jankowski przyjmować będzie zainteresowanych odbiorców prądu elektrycznego w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 45, w celu umożliwienia im zgłaszania zażaleń, z tytułu, czy to nieprzyłączenia odbiorców do sieci w terminie przewidzianym w uprawnieniu, czy też przerw w dostawie prądu lub niedostatecznego napięcia w odbornikach prądu lub nakonec z powodu innych uchybień uprawnionego, wynikających z warunków nadanego uprawnienia rządowego nr. 12, udzielonego Spółce pod firmą „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne”. 1951-1

## Ogród

Piotrkowska L. 53, II-gi front, Aleje Kościuszki L. 6, odpowiedni na mleczarnię lub inne przedsiębiorstwo jest od zaraz do wydzierżawienia. W tym samym domu, Piotrkowska L. 53, jest pomieszczenie na LOKAL lub MIESZKANIE do oddania zaraz. Dowiedzieć się można u p. Rosmana, Piotrkowska L. 53. 1954-1

Związek Zawod. Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi  
Al. Kościuszki Nr 21.

W sobotę, dnia 17 go kwietnia r. b., o godz 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym

## Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków Związku z następującym porządkiem dziennym:  
1) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926.  
2) Sprawa przy mowach bezrobotnych na członków Związku (zmiana §§ 7 i 12 Statutu)  
3) Utworzenie Sekcji młodocianych przy Związku.  
Zebranie to, jako zwołane w 1 terminie, jest w myśl § 45 Statutu, prawomocne przy obecności conajmniej jednej piątej o ółej ilości członków. 19 9-1  
W razie braku quorum — wymagane § 45 Statutu — Zebranie to zostanie odroczone do następnego terminu, który będzie podany do wiadomości członków drogą ogłoszeń w prasie. Zarząd

## SOLEC

zakład wód mineralnych siarczano-słonych i kąpieli błotnych, znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymocie, otwarty będzie od 1-go maja do 1-go października. Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Soliec-Zdrój. 0 4

Dr.  
H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł. w niedziele i święta od 10-11 6-go Sierpnia 1. Benedykta, tel. 43-62. 1925-

Dr. med.  
Zeligsonowa

Akuszerka, choroby kobiece i weneryczne (kobiet). Usuw włosów na twarzy elektroizoliz. ul. 6-go Sierpnia 1. Przyjmuje, od 8-10, 12-2 i od 6-8. 1921-2

Dr. Med.  
R. Stupel

Szkoła 12 choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłucne leczenie światłem (Rentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia. Przyjmuje, od 8-10, 12-2 i od 6-8. 51-5

Poszukiwane  
6 pokoiów

z kuchnią i wszelkimi wygodami w czystym domu, nie wyżej drugiego piętra. Oferty sub „54” do adm. „Głosu Polskiego”. 1937-1

## Dam darmo mieszkanie

2-pokojowe z kuchnią, wanną i z wszelkimi wygodami wzamian za wyrobienie 1500—2000 dolarowej długoterminowej pożyczki hipotecznej na niewysoki procent. Oferty pod „Alco” w adm. „Głosu Polskiego”. 1933-1



Poszukuje się od zraz zdołnego

technika - konstruktora

oraz zdolnego kreślarza

Oferty z odpowiednimi referencjami do adm. „Głosu Polskiego” pod „St. B. 200”. 1918-2

## OGŁOSZENIA

do wszystkich pism miejscowych, krajowych i zagranicznych. przyjmuje

Koncesjonowane Biuro Ogłoszeń i Reklam

„BOR”  
Cegielniana 47, tel. pryw. 2-77.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

## NAUKA I WYCHOWANIE

## ANGIELSKIEGO

wyuczam w krótkim czasie. Ceny przystępne. Ulica Wólczńska 62 m. 13 Zgłoszenia od 2-4 po poł. i od 7-8 wiecz. 1-n

## JĘZYKA WŁOSKIEGO

ndziela laureat uniwersytetu padewskiego. Złatwia korespondencje i tłumaczenia. Informacje: Szakin, Południowa 20 od 2-4. 1955-3-n

## SPRZEDAŻ I KUPNO

## MEBLE

różne sprzedam tanio, Radwańska nr. 17, m. 3. 1687-2-d

## PIESKI

młode ratlerki — sprzedam, Główna nr. 32 m. 4. 1941-1-k

## SAMOCHÓD

Ford do sprzedania Bałucki Rynek 3. 1944-6-k

## TOKARNIE

trzech metrowa i bormaszynę sprzedam. Wiadomość: Brzozowa 4 m. 44, w godzinach przedpołudniowych. 1938-1-k

## SPRZEDAM

nowe puszkki miedziane do lodów, miary 26 litrów, Rokicińska 65, Kazimierzczak. 1936-1-k

## SAMOCHÓD

Ford, prawie nowy, sprzedam. Cena 3.200 zł. Piotrkowska 110. 1949-1-k

## SAMOCHÓD

Ford, prawie nowy, Landolet, sprzedam. Groszanka 4. Od 8 do 11 rano. 1950-1-k

## WÓZEK

dziecinny, mało używany, kupię. Oferty pod „J. B.”, do „Głosu Polskiego”. 1952-1-k

## LOKALE I MIESZKANIA

## 1 POKÓJ

umeblowany z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Orla 10 m. 1. 1935-1-m

## INTERESY HANDLOWE

## TANIO

plac do sprzedania w okolicy Górnego Rynku; Wiadomość: Warszawska 18 u gospodarza. 12 mechanicznych warsztatów weberskich z motorem elektrycznym z powodu choroby tanio do sprzedania byle zaraz. Zgłosić się tamże godz. 9 rano lub 6 wieczór. 1939-1-h

## SKLEP

do sprzedania z powodu zmiany interesu na Górnym Rynku, Piotrkowska 244, Kapelak. 1594-2-h

## DONIESIENIA ROZMAITE

## OSTRZEŻENIE

zaginął weksel na zł. 100, płatny 15-go kwietnia 1926 r. wystawca Ch. Berger, Nowomiejska 6, na zlecenie I. Bokczyńska, Lipowa 12. Ostrzeżenie przed nabyciem. 1833-1-d

## PRZYBLAKAŁ

się pies rasy „szpic”. Wiadomość: ul. Lubelska 10, A. Karbowski. 1946-1-d

## ZAGUBIONE DOKUMENTY

## ZAGINEŁA

koncesja, wydana z komisariatu rządu m. Łodzi, na prowadzenie mleczarni przy ul. Narutowicza 27, na Marjana Gwiazdę.

## JOSEK LARYNGIER

zaginięta pokwitowanie licznika Elektrowni Łódzkiej nr. 7287695. Łódź, Aleksandryjska 24. 1945-1-z

## HADASA WYGODSKA

zaginięta matrykulę, wydaną przez Zeisk. Gimm. Zyd. 1947-3-z

## ZGUBIŁEM

portfel, książeczkę wojskową i kartę demob. 1 10 złotych. Josef Rzepkiewicz, ul. Aleksandrowska nr. 11. 1878-3-1

## GIEŁDA PRACY

## KROJU I SZYCIA

nauczyć się można ulepszoną metodą w pracowni sukien i kostiumów Stefani Kissinowej, ul. Pańska nr. 18 m. 26 1940-1